CENY PRENUMERATY: „Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5131. Lwów, poniedziałek 15 marca 1920 Rok XI

Kolejarze wrócili do pracy!
Min. Benesz prowokuje ludność polską!
Przewrót monarch. w Berlinie dokonany!

Na marginesie ostatnich wydarzeń.

Strajk kolejarzy na szczęście już zażegnany, wywołał w łonie całego społeczeństwa polskiego echa bardzo głębokie, a bardzo bolesne. Redakcya naszego pisma otrzymała też w tej sprawie szereg opinii z rozmaitych stron dosyć ostro zwracających się przeciwko elementom, które w wywołaniu strajku główną odegrały rolę. Z obowiązku publicystycz. zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę z wielkiej wagi problemu — zamieszczamy dzisiaj pierwszą z tych opinii w nadziei, że rozwinie się na naszych łamach dyskusya, w której zabiorą głos także i sfery bezpośrednio interesowane, tj. sami kolejarze. Przekonani jesteśmy, że ujawni ona niewątpliwie szereg momentów łagodzących, a jasno przeglądających już choćby z telegramów, zamieszczonych w dzisiejszym numerze odnośnie do ostatnich chwil strajku.— Wykazały one ponad wszelką wątpliwość, że poczucie narodowe szerokich sfer kolejarskich jest silniejsze od egoizmu klasowego i że nawet w ciężkich dla ogółu kolejarzy chwilach potrafi go sobie podporządkować. — Red.

Lwów, 14. marca.

Komuś patrzącemu na ostatnie strajki, które, jak krótka, ale szybko szerząca się epidemia przeleciały po Polsce w ciągu kilku dni, mogłaby się łatwo nasunąć supozycya, że przekroczyła linię frontu, idąca ku nam choroba ze Wschodu. Tak mógłby mniemać i miałby może szczyptę słuszności. Wszelako metoda upraszczania zjawisk nie zawsze odkrywa drogę do ich źródła. Bywają sprawy skomplikowane, w których wiele motywów splotło się na końcowy efekt. Strajki, które jak rakiety zapaliły się nagle i równie szybko pogasły, były bezwątpienia w jakiejś części wynikiem owego prądu, który słabiej, czy silniej, spokojniejszym, czy bardziej rwącym nurtem idzie przez świat. Ale tylko w części. Bo złożył się na nie jeszcze szereg przyczyn natury lokalnej i tkwiących w ingenium polskiem, którym ten ogólny prąd pomógł tylko wydobyć się na powierzchnię.

Gdy mowa o właściwościach specyficznie pol-

Ciąg dalszy na str. 2-giej

Kolejarze wrócili do pracy!

Polskość zwyciężyła klasowość!

Ustępliwe stanowisko rządu. — Sytuacya polityczna a kwestya cieszyńska, głównym powodem zmiany nastroju wśród kolejarzy. — Obywatelskie postępowanie sfer urzędniczych. — Zasługi kierownictwa P. P. S. — Żywioły wywrotowe zupełnie zignorowane.

Kraków, 13. marca.

(Telef.) (G) Decyzya w sprawie zakończenia strajku kolejowego zapadła właściwie jeszcze wczoraj w nocy a to pod wpływem wiadomości z Warszawy, że u **członków rządu widoczną była tendencya do załagodzenia sytuacyi i że prezes ministrów Skulski, do którego zwrócili się delegaci związku zawodowego kolejarzy polskich, udzielił zadowalających wyjaśnień.** Dziś rano zgłoszono ze strony komitetu strajkowego do dyrekcyi kolejowej zawiadomienie, że postulaty kolejarzy mają być spełnione, wobec czego wystosowano równocześnie do **kolejarzy apel z wezwaniem do powrotu do pracy.** Definitywna uchwała aby pracę podjąć na nowo **zapadła dopiero na wiecu dzisiejszym.** Niezależnie od tego, ze względu na powagę obecnej sytuacyi, ze względu na kwestyę cieszyńską i na potrzeby aprowizacyjne miast **urzędnicy dyrekcyi kolejowej postanowili uruchomić pociągi towarowe jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.** Ponadto zamierzone było podjęcie ruchu osobowego na razie pomiędzy Krakowem i Warszawą w ograniczonych rozmiarach. Te projektowane zarządzenia tymczasowe okazały się już jednak bezprzedmiotowemi wobec uchwały kolejarzy, aby **dziś po południu powrócić do pracy.** Podnieść należy, że **wśród kolejarzy zwyciężyły obowiązki patryotyczne.** Znaczna zasługa w przerwaniu strajku kolejowego przypada także w udziale kierownictwa PPS. a uznanie należy się również i członkom wojskowym, którzy szczerze pracowali nad zakończeniem strajku.** Jako wielkie plus na rachunek kolejarzy zapisać należy, iż w czasie strajku **podkreślali oni stale gotowość przepuszczenia pociągów wojskowych oraz pociągów aprowizacyjnych.** Z przebiegu strajku podnieść należy jeszcze i to, że **w pierwszej chwili strajku pewne, nieznaczne zresztą żywioły wywrotowe zdołały chwilowo uzyskać pewien wpływ, wnet jednak zostały na bok zepchane przez kolejarzy uświadomionych zawodowo.**

SPRAWA REGULACYI PŁAC KOLEJARZY NA NAJBLIŻSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

Lwów, 14. marca.

Dowiadujemy się, iż minister kolei Bartel przyrzekł telegraficznie przedłożyć sprawę regulacyi płac kolejarzy na najbliższem posiedzeniu Sejmu, tak, by ustawa ta mogła wejść w życie z dniem 1. kwietnia.

PODWYŻKA BĘDZIE ZALICZONA OD 1 MARCA

Warszawa, 13. marca.

(PAT) U prezydenta ministrów Skulskiego zjawili się dziś przedstawiciele związku zawodowego kolejarzy. Prezydent ministrów oświadczył, że sprawa podwyższenia płac wszystkich urzędników państwowych a więc i kolejarzy, jest na ukończeniu. Prezydent ministrów może już teraz oświadczyć, że podwyżki, które będą przyjęte przez radę ministrów liczyć się będą od 1 marca br. w ten sposób że, pobory kwietniowe dotychczasowe były wypłacone jeszcze w marcu, zaś dodatek za marzec i kwiecień w pierwszych dniach kwietnia.

12 GODZINNY STAJK DEMONSTRACYJNY

Kraków, 13. marca.

(PAT.) Dzisiejszy poranny „Naprzód“ donosi że wydział krakowskiej rady robotniczej uchwalił dla zamanifestowania solidarności klasy robotniczej krakowskiej ze strajkiem kolejowym urządzić dziś w sobotę półdniowy demonstracyjny strajk powszechny w Krakowie od godziny 9 rano do godziny 2 w południe. Strajk ten istotnie nastąpił. — Przed południem odbyło się na rynku pod pomnikiem Grunwaldzkim zgromadzenie, na którem zapadła uchwała, aby kolejarze powrócili do pracy. O godzinie 2 popołudniu kolejarze podjęli swe czynności z powrotem.

tkich, przychodzą nam odrazu na myśl przedrozbiorowe nasze dzieje, cała historya naszego warcholstwa, Mątwy, Guzów, kokosza wojna, poseł z Upity... Ta sama, wiecznie ta sama krynica! Po niej poznajemy łatwo, że nie zatraciliśmy łączności z Polską królewską. Podnosi łeb stare warcholstwo, wichrzycielski narów, wymykający się stale z karbów dyscypliny, choćby ona była nakładana przez najwłaśniejszy rząd. Niema u nas zasadniczo poszanowania dla ustawy i nakazu z góry — i nie wiadomo, czy jestto, jak chcą niektórzy, smutna scheda niewoli.

„A nasze veto krzyczy..."

A także odzywa się niemalcisze prywata. Bo wprawdzie możnaby powiedzieć, że warunki są dziś ciężkie i uprawniają nawet ostrą formę walki o byt. Zgoda! Ale i tu jest granica, poza którą kończą się wszelakie uprawnienia, a zaczyna się karygodna zbrodnia przeciw państwu. Takie występne piętno miały właśnie ostatnie wybryki, wszczęte w chwili ofenzywy na bolszewików i krwawych zajść z Czechami na Śląsku Cieszyńskim.

Nie ulega wątpliwości, że ministerstwo kolei nie w porę wystąpiło ze swoją reformą — projektem w gruncie rzeczy bardzo rozumnym i słusznym, obliczonym w dużej części na przytłumienie paskarstwa, jakie rozwielmożniło się niestety wśród pewnych sfer kolejarzy. Redukcya zniżek, ograniczająca wolną jazdę funkcyonaryuszy kolejowych, którzy przepełniali wozy, jadąc na zakupy żywności w celach spekulacyjnych była rzeczą bardzo pożądaną i bynajmniej nie krzywdzącą — tylko wydana została w najnieodpowiedniejszej chwili i formie i doznała przez to tej szkody, iż ją odwołano.

Żadnego rozporządzenia nie wydaje się z mocą obowiązującą od chwili jego ogłoszenia. Ministerstwo kolei nie obliczyło się z tym momentem, zarówno pod względem technicznym, jak psychologicznym. A ten moment przyczynił się walnie do wybuchu strajku — i zabił odrazu ustawę, w zasadzie tak dla państwa pożyteczną.

Ale nie tylko to. Przez fakt odwołania zwęził „prestige" rządu i przyczynił się do demoralizacyi mas, rozszerzając jeszcze tyle u nas wydeptaną ścieżkę nieposłuchu dla władzy.

To jedna strona medalu. Druga: to reagowanie społeczeństwa na rozporządzenie rządowe — w stylu wojny kokoszowej. Dla miłego grosza (sit venia verba...) pro bono własnej kieszeni wprowadza się w obręb państwa anarcię, paraliż arteryi komunikacyjnych w chwili, kiedy one nadewszystko ważną grają rolę, nie cofa się przed ostatecznością w chwili, kiedy granice państwa płoną zarzewiem.

Strajk w takiej chwili jest zbrodnią.

Jest zaś zbrodnią tembardziej, iż ma właściwości epidemii. Warszawa i Lublin ozwały się odrazu, jak echo, zaś w Warszawie zastrajkowały rozmaite cechy, gwoli solidarności. Łatwa i tania to solidarność. Ma zaś jeszcze i tę dobrą stronę, że różnym żywiołom reakcyjnym ułatwia generalizowanie tych objawów, że umożliwia im opatrywanie w tych objawach niekarności i niekulturv społecznej istnienia „czarnej ręki", która wzniecа pożar wewnętrzny.

Zaś potem usłużni sąsiedzi z łatwo zrozumiałą skwapliwością szerzą zagranicą wiadomość, jako w Polsce bujnie krzewi się bolszewizm.

Tymczasem są to w przeważnej części następstwa naszej zaniedbanej kultury państwowej, która za dawnej Rzeczypospolitej zgoła była nieosobliwa, a w czasach rozbiorów z natury podupadła zupełnie.

W tej dziedzinie praca duża czeka nas jeszcze. Jestto ugor, który ugorem zostać nie może, jeśli chcemy państwowość naszą oprzeć na mocnych, niewzruszalnych podwalinach.

A potrzeba nam ich bardziej, niż komukolwiek.

Ruscy przywódcy w świetle prawdy.

Dr. Kość Lewickij, Wityk i ks. Niżankowskij łapownikami.

Lwów, 14 marca.

„Probij" pisze:

Do Tarnopola, gdzie schronił się sekretaryat zachodnio-ukraińskiej republiki po ucieczce ze Lwowa, przyjechał nieboszczyk ks. Ostap Niżankowski i zaproponował dr. Kościowi Lewickiemu sprzedaż znaczniejszej ilości nafty z kopalń borysławskich dla Węgier. Wymowny ks. Niżankowski przekonał wnet p. Lewickiego, że będzie to znakomitym interesem dla próżnych kas nowego państwa ukraińskiego, no... i dla nich obydwu i otrzymał od niego potrzebne na tę sprzedaż pozwolenie sekretaryatu, przyczem

obaj dobrze popili się.

Z tem pozwoleniem pojechał ks. Niżankowski do Borysławia i zażądał od b. posła Wityka, który zamianował się tam komisarzem naftowym, wydania nafty.

Witykowi nie w smak był ten interes, gdyż on sam na własną rękę sprzedawał naftę i chował pieniądze do kieszeni. Zaczął tedy robić trudności, ale niestropiony tem ks. Niżankowski oświadczył mu krótko:

— Zarobimy wszyscy. Kość dostał już swój udział, panu zapłacę również zaraz, tylko wydaj pan naftę.

Chytry Wityk zmiarkował zaraz, że trafia się mu znakomita sposobność do zniszczenia Kościa Lewickiego, który miał go zawsze za durnia, i do zareklamowania siebie przed sekretaryatem, jako człowieka uczciwego a zarazem do pozysk nia sobie zaufania, którem nie cieszył się nigdy. Oświadczył zatem ks. Niżankowskiemu, że zgodzi się na jego propozycyę, o ile zostanie ona powtórzona w obecności dwu świadków.

Ks. Niżankowski zgodził się na to, zażądawszy tylko od Wityka słowa honoru, że nikt więcej nie będzie o tem wiedzieć, a otrzymawszy je, powtórzył swoją propozycyę wobec powołanych świadków.

Wówczas Wityk kazał im spisać te zeznania protokolarnie, pojechał z niemi zaraz do Tarnopola i przedłożył całą sprawę sekretaryatowi, który

zaraz usunął Kościa Lewickiego od urzędowania.

Pozbywszy się w ten sposób niebezpiecznych wspólników i pozyskawszy sobie zaufanie sekretaryatu, powrócił Wityk do Borysławia i zaczął tam na własną rękę handlować naftą. I w tym czasie, gdy wojska ruskie były obdarte i głodne, sprzedawał naftę Czechom i Węgrom, a pieniądze zagarniał dla siebie.

Gdy przyszła polska ofenzywa, Wityk plunął na Ukrainę, napchał do worków

prawie sześć milionów koron,

i pojechał do Wiednia, gdzie żyje dziś jak jaki prawdziwy hrabia. Tak wygląda ukraiński socyalistyczny działacz, który głosami chłopskimi dorobił się poselstwa, a dziś śmieje się w kułak z tych, co wierzyli jego przemówieniom, głoszonym na wiecach przedwyborczych.

O czem piszą Rusini?

Lwów, 14. marca.

O STOSUNKI WZAJEMNE POLSKO-UKRAIŃSK.

(zet) „Wpered" donosi:

„Komitet centralny ukraińskiej socyal-demokratycznej partyi robotniczej przyjął na konferencyi, odbytej w Kamieńcu podolskim następujące uchwały, które w streszczeniu brzmią:

I. Przedstawiciele partyi biorą udział w rządzie nawet wtedy, gdyby z gabinetu ustąpili reprezentanci innych stronnictw. Każdą konstrukcyę rządu za kordonem uważa się za wielką szkodę dla normalnego rozwoju walki o państwowość ruską.

II. Należy przystąpić natychmiast do

rekonstrukcyi armii regularnej

i odnowić aparat urzędowy odpowiednio do wymogów obecnej sytuacyi politycznej i strategicznej.

III. Należy

bezzwłocznie zwołać przedparlament

z funkcyami ustawodawczemi na podstawie reprezentacyi demokratycznej. Przed tym przedparlamentem dyrektoryat i rząd ukraińskiej republiki ludowej zda sprawę ze swej działalności i złoży swoje pełnomocnictwa.

IV. Organizacya armii powinna być przeprowadzona na podstawie karności i surowej dyscypliny wedle planu współczesnych zasad naukowo-wojskowych. Do pracy nad reorganizacyą armii powinny być powołane zawodowe siły wojskowe bez względu na ich przynależność narodową i przekonania polityczne pod warunkiem poddania ich należytej kontroli.

V. Uważając za podstawowe żądanie ruskiej polityki międzynarodowej

porozumienie z wszystkiemi państwami sąsiedniemi

na zasadzie uznania przez nie samodzielności ukraińskiej republiki ludowej i niewtrącania się w jej sprawy wewnętrzne, Komitet stwierdza fakt, iż Rosya sowiecka nie chce obecnie porozumieć się z republiką ukraińską.

Ponadto stwierdza, że

między ukraińską rzeczpospolitą ludową a Polską nie przyszło do politycznego ani wojskowego porozumienia.

Ukraińska misya dyplomatyczna pracująca w Warszawie, pracująca w niezwykle trudnych czasach jeszcze nie doszła w swojej działalności do takich rezultatów, które mogłyby być przedmiotem pewnych decyzyi rządu w sprawie stałych stosunków wzajemnych Ukrainy z Polską. Przebywanie wojsk polskich na zajętych przez nie terytoryach ukraińskich jest tymczasowe aż do zawarcia trwałego pokoju między Polską a Ukrainą.

Z Rumunią powinna Ukraina pozostawać w dobrych stosunkach sąsiedzkich i prowadzić z nią handel zamienny.

VI. Komitet centralny wypowiada się stanowczo bez względu na cele

przeciw pobytowi wojsk cudzoziemskich na Ukrainie".

PROBLEM UKRAINY ZACHODNIEJ.

„Hromadśka Dumka" pisze:

„Kierując się interesami wielkich właścicieli i biurokracyi, swojego przemysłu i handlu, polska myśl polityczna nie tylko zaprzeczyła prawa samookreślenia terytoryum zachodnio-ukraińskiego, jak i wogóle prawa samookreślenia na Wschodzie, ale uważała za odpowiednie zadecydować sprawę swego terytoryalnego rozszerzenia się przez walkę oręźną. Również wszechmocne czwórporozumienie nie znalazło dotąd żadnego pozytywnego rozwiązania.

Chociaż armia polska zajęła wielkie przestrzenie ziemi ukraińskiej, wszelako w pozytywnem rozumieniu nie rozstrzygnęła o niczem. Co będzie dalej? Od odpowiedzi na to zawisła w wielkiej mierze przyszłość dwu narodów słowiańskich, a nawet uspokojenie Wschodu.

Problem Ukrainy zachodniej jest jątrzącą raną na progu do Europy środkowej i wschodniej. Przeszłość jej nieszczególna; znaczy: o popieliskach dążeń gałęzi zachodniej narodu ruskiego przesłania wiecznie tlejąca głównie konfliktów. Cztery miliony Rusinów w Galicyi i na Bukowinie mimo ciosów i bagnetów nie mogą pogodzić się z gwałtownem rozwiązaniem tego problemu ze strony państwa sąsiedniego. Muszą odrzucić wszelkie rozwiązanie, sprzeciwiające się zupełnemu połączeniu się ich kraju z wielką Ukrainą i Kijowem. Każdy działacz polityczny, a nawet grupa polityczna, któraby na jakichkolwiek zasadach pragnęła doprowadzić do rozwiązania tej kwestyi, z chwilą zgody na oderwanie swego kraju od etnograficznej całości ukraińskiej, byłaby zasądzona na śmierć polityczną.

Skutkiem tego też rokowania polsko-ruskie w Warszawie są dopóty bez wszelkiego znaczenia realnego, a nawet nie mogą wpływać na szersze zainteresowanie się niemi, dopóki podstawą ich nie jest szczere przyjęcie zasad Wilsonowskich

Wszelkie gwałtowne rozwiązanie problemu Ukrainy zachod. nie przyczyniłoby się ani do uspokojenia tego kraju, ani nie przyniosłoby żadnej korzyści Polsce ani Ukrainie. Każdy rząd, który ostatecznie zainstaluje się w Kijowie, podniesie swoje pretensye do Ukrainy zachodniej.

Nad tem powinni zastanowić się wszyscy, którym zależy na trwałem porozumieniu polsko-ruskiem".

Z DNIA

NIEDZIELA.

Czuję już, że w dniu dzisiejszym
Zbytnio was nie rozwesele,
Bowiem moja dobra Muza
Zawsze wychód ma w niedzielę

Chciałem zrazu protestować,
Wpadłem nawet w złości gorąc
Lecz mi zagroziła strajkiem,
Z kolejarzy przykład biorąc.

Czuję dzisiaj się niedobrze,
Rym mój manowcami błąka
Bo poeta jest bez Muzy
Jak sklep miejski bez ogonka

Nie wiem komu przypiąć łatkę
Kogo celem zrobić kpinek.
A więc wszystkim swym ofiarom
Dam niedzielny odpoczynek.

Niechaj wyjdzie im na dobre
Niespodziany ten incydent,
Niech spokojnie dziś śpi paskarz,
Dyplomata lub prezydent.

Jak niedziela to niedziela,
W kąt z rymami rzucam worek
Idę spać i mojej Muzie
Każę zbudzić się we wtorek.

Nemo.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

O upaństwowienie Zakładu drohowyskiego.

Apel do Rządu i społeczeństwa.

— Przyczynki do szkodliwej jego działalności. — Najnowsze pomysły. — Rozpaczliwe stosunki wśród personalu. — Głodowe pensye. — Nędzna aprowizacya. — Apel do Rządu.

(Dokończenie).

W ro. 1919 dzięki usilnym staraniom wpływowych osób mógł p. Fryderyk Skarbek powrócić do Lwowa

i zasiąść z powrotem na swoim fotelu kuratorskim.

Ambicya Fryderyka została wprawdzie tą restytucyą zaspokojona, opinia jednak kraju całego gubi się w domysłach, na jakiej podstawie przywrócono kuratora obciążonego tak licznymi i ciężkimi zarzutami do jego dawnego urzędowania. Czem przekonał Wydział krajowy i czem mu udowodnił niewinność swoją? Przecież tak liczne artykuły dziennikarskie szczegółowo podawały

rozmaite fakta jego szkodliwej działalności,

a dotychczas nie pojawił się ani jeden poważny artykuł, któryby mógł wykazać bezpodstawność czynionych mu zarzutów. Dlatego też z dnia na dzień wyczekuje opinia zaniepokojona jakiegoś urzędowego, a ścisłego sprawozdania ze strony Wydziału krajowego, któreby przecież raz położyło

kres ogólnej niepewności.

Przyczyniłoby się to wielce do wzbudzenia zaufania do obecnego kuratora, jakiem niestety dotąd ani ze strony publiczności, ani ze strony pracowników Fundacyi i Zakładu poszczycić się nie mógł.

Zdawałoby się, że po kilkuletnim pobycie na obczyźnie wrócił z zasobem nowych, a dobrych pomysłów. Tymczasem — jak obecna jego krótka działalność wykazuje — nie zmienił się ani na jotę. Głowa jego pełna przeróżnych, a szkodliwych pomysłów, powoduje często

prawdziwą ruinę moralną młodzieży, a materyalną Fundacyi.

Ograniczymy się tylko do wspomnienia o sanatoryum w Żabiu, o szkole gospodarstwa domowego w Grzędzie, o prowadzeniu się dziewcząt w Domu akademickim we Lwowie podczas inwazyi rosyjskiej.

Najnowszym pomysłem

jego jest ponowne tworzenie na wzór Grzędy szkoły gospodarczej dla dziewcząt w Zakładzie drohowyskim. Mógłby czytelnik sądzić, że dotychczas w Zakładzie żadnej szkoły gospodarstwa kobiecego nie było. Tymczasem istnieje tu już taka szkoła, którą od kilku dziesiątek lat prowadziły S. S. Felicyanki.

Zamiast rozwinąć program istniejącej już szkoły

pod kierunkiem SS. Felicyanek, które w gronie swojem mają odpowiednio (ukwalifikowane siły, to hr. Kurator wprowadza inne siły i pragnie wskrzesić tradycye grzedziańskie, które zbankrutowały w opinii władz. A działalność Felicyanek w zakładzie była

wielostronna i bardzo skuteczna;

prowadziły bowiem oprócz szkoły kobiecego gospodarstwa i folwarku czteroklasową szkołę ludową żeńską, prowadziły zarząd kuchni i pralni, zarząd szwalni i szpitali, a w razie potrzeby były niestrudzone w spełnianiu uczynków miłości bliźniego. To też wpływ ich wychowawczy i tak humanitarnej działalności był niezwykle wielki. I dlatego cieszyły się powszechną, a niezwykłą sympatyą i uznaniem wszystkich mieszkańców Zakładu

Mimo tylu 40 letnich zasług S. S. Felicyanek,

kurator — nie licząc się ani z Wydziałem krajowym, ani z Radą administracyjną fundacyi — sprowadza do Zakładu dawną kierowniczkę z Grzędy, tudzież cały szereg jej pomocnic, byłych wychowanek, które wobec dawnych przełożonych zachowują się nieodpowiednio. I tak w sposób wyrafinowany wyparto S. S. Felicyanki z Zakładu.

Oceniając niezwykle dodatnią działalność Felicyanek, zaniepokojeni pracownicy Zakładu o los dziewcząt, kilkakrotnie urządzili ogólne zebranie i w myśl uchwały jednogłośnej wystosowali

odpowiedni a lojalny memoryał do Kuratorowi i Rady administracyjnej Fundacyi,

by nim uchylić grożące Zakładowi niebezpieczeństwo. Niestety — mimo zapewnień członków Rady, że niedopuszczą do wprowadzenia w czyn szkodliwego zamysłu kuratora, — tenże samowolnie plan swój przeprowadził. Nie może sobie kurator wybić z głowy, że

nie jest żadnym dziedzicem, ni posesorem na

Z muzyki.

Koncert Pawła Kochańskiego. — Koncert Janiny Klary Pfauowej.

Lwów, 14. marca.

Pierwszy koncert Pawła Kochańskiego ogłoszony był jeszcze w 1914 roku. Koncertant zachorował wówczas obłożnie a potem wybuchła wojna rozdzielająca dzielnice. Po latach sześciu poznał Lwów wreszcie tak wybitnego skrzypka, którego artystyczną karyerą od najwcześniejszej młodości zaopiekował się muzyk i znawca tej miary co dyr. Młynarski w Warszawie. Wiedział kogo wybiera. Wiedział jaki to wielki talent otaczają jego opiekuńcze skrzydła najczulszą opieką. Jego wielki, bujny ton, jego nieskazitelna, porywająca technika, jego temperament (co prawda unosi go zbyt często) stawiają go w rzędzie pierwszych mistrzów świata. Ma wspaniałe skrzypce i ton z nich płynie zaiste słowiczy. I to prawda! Przypominają mi się jednak w tej chwili słowa Newiadomskiego, pisane z okazyi wieczoru kompozytorskiego Karola Szymanowskiego, wieczoru na którym sonatę Szymanowskiego grał Artur Rubinstein: „wspaniale grał Rubinstein sonetę Szymanowskiego, jest to zaiste lotnik fenomenalny. Czy jednak zdołałby zdumewające zjawisko, rzeszom w niebo spoglądającym z tej wysokości przedstawić, gdyby statek nie był dziełem genialnej myśli i arcydoskonałego kunsztu?" Czy najlepsze skrzypce dźwięczałyby tak, gdyby niespoczęły na nich palce genialnego artysty?

W programie Pawła Kochańskiego był Vivaldi, Bach, Beethoven, Couperin, Gluck, Paganini i Kreisler. Nadzwyczajnie zagrane były rzeczy Kreislera. „Taniec czarownic" Paganiniego. Oczywista że skrzypek ... w tkwiący całą swą organizacyą artystyczną w nowszej muzyce grał najlepiej rzeczy nowszych kompozytorów. Klasyków, a więc przedewszystkiem Bacha można grać dwojako: trzymając się ściśle tradycyi albo własnego odczucia. Być może, iż wielu krzyknie na to z oburzeniem: nie wolno! Ale dla artysty niema nie wolno! Artysta jest zawsze „jaśnie wielmożny pan", któremu wszystko wolno. Byle tylko naprawdę był artystą. Nieulega wątpliwości, że publiczność na sam dźwięk nazwiska Pawła Kochańskiego wypełni zawsze tłumnie salę. Tym razem nietylko skrzypek był „punktem centralnym" wieczoru. Opromieniało bowiem ten koncert nazwisko najwybitniejszego muzyka w Polsce, Karola Szymanowskiego, którego wkrótce będziemy mogli powitać wyłącznie w roli kompozytora. Twórczości bowiem Szymanowskiego poświęcony będzie wieczór najbliższy na którym obok kompozytora wezmą udział Paweł Kochański i p. Korwin-Szymanowska. Ubiegły tydzień przyniósł wogóle dużo wrażeń artystycznych i dobrej muzyki. Obok IX symfonii, którą powtórzono w niedzielę, koncert Pawła Kochańskiego — a tuż po nim — wieczór Janiny Klary Pfauowej, pieśniarki znanej u nas i sądzę że i „uznanej". Piszę: „sądzę" gdyż szerokiej publiczności, której imponuje wysokie „c", koloratura i arye operowe trudno zrozumieć jak wielkie walory przedstawia pieśniarka tego typu, co Pfauowa obdarzona (taki głos to rzeczywiście „dar") niezwykle pięknym głosem, przypominającym brzmienie instrumentu, nieodzienną muzykalnością i kulturą. Dowodził tego na pierwszy rzut oka program. Obok pieśni szkockich Beethovena, śpiewanych już przez Pfauową we Lwowie umieściła pieśniarka cały szereg utworów starej i nowej doby muzycznej, wykonanych po raz pierwszy u nas. Proste i szlachetne w swej naiwnej faktkturze pieśni z 15, 16 i 18 wieku, zachwycające swą melodyką, nie raziły zupełnie choć po nich przyszli mistrze w „robocie" tacy jak Debussy, Wolff, Reger, Szymanowski, Rachmaninow, Melcer, Walter i Niewiadomski. Jak Pfauowa odczuwa doskonale modernistów, dała dowód odśpiewaniem pieśni Szymanowskiego „We mgłach". Nadzwyczajnie zaśpiewany był Rachmaninow: „Falujące Łany", z wniknięcem subtelnem Debussy'ego „Mandolina", Marksa „Valse Chopina", bardzo ciekawa w rysunku melodycznym i barwie dźwiękowej. Pieśni Waltera „Idę" i „W zamglonych górach" to rzeczy przepiękne i głębokie, wykonane z dramatyczną siłą wyrazu. — (Kompozytora obecnego na sali wywołano oklaskami). Za zapoznanie nas z tymi arcydziełami en miniature należy się artystce szczera podzięka. Głos jej doskonale wyrównany, ciepły, aksamitny, w niskich tonach dźwięczący przepyszną że chwycą prawdziwego znawcę tem więcej, iż rok pauzy wyzyskała Pfauowa na jego pełnię, sytość barwy, artystyczne zaokrąglenie wykonu. Zagranicą pieśniarka tego pokroju co Pfauowa byłaby sławą jak Culp, jak Teresa Behr, pomijając co mogłaby zdziałać jako siła oratoryjna, kunszt wielki u nas odłogiem leżący. Stereotypowe zakończenie: akompaniowała p. Ottawowa, należy dziś rozszerzyć gorącemi pochwałami pod adresem niezmordowanej artystki. Gdyż akompaniowała prześlicznie, co podkreślić trzeba w utworach takich jak „Valse de Chopin" Marksa, gdzie fortepian ma główną rolę prawie nie tylko akompaniament, „W mętach", „Głos w mroku" Szymanowskiego, dużo pracy dających. W pieśniach szkockich doskonały zespół tworzyli wraz z p. Ottawową — p. Cetner (skrzypce) i p. Komorowski (wiolonczela).

Michalina Szwarcówna.

swoim folwarku, ale jedynie pierwszym urzędnikiem fundacyjnym,

o tyle różniącym się od innych, że oprocz zwykłych wielu czynności, ma przedewszystkiem obowiązek spełniania ojcowskiej opieki względem sierót i pracowników Zakładu. Wspomniany memoryał zostal jak najgorzej przez kuratora przyjęty. Kurator bowiem uznał go za krytykę swoich działalności i zakazał raz na zawsze mieszać się do jego zarządzeń. Pracownicy jednak w odpowiedzi na ten tak boleśnie dotykający ich uczucia obywatelskie akt kuratora, uznali za stosowne dowieść, że nie żadna krytyka powodowała nimi, lecz

jedynie i wyłącznie dobro młodzieży i zakładu.

Aby dać jaśniejszy obraz stosunków panujących w Fundacyi, musimy poruszyć kilka piekących spraw, które gwałtownie domagają się jak najrychlejszego załatwienia.

Zdawać by się mogło, że pracownicy w zakładzie mają dostatnią pensyę, opływają we wszystko i nie znają obecnie trosk aprowizacyjnych. Tymczasem smutna rzeczywistość mówi inaczej. Może

w żadnej instytucyi pracownicy nie są tak pod względem zaopatrzenia i pencyi traktowani,

jak w fundacyi skarbkowskiej. Podczas, kiedy państwo, a w ślad za niem wszystkie inne instytucye regulują pobory odpowiednio do dzisiejszych stosunków drożyźnianych, to Fundacya, jak gdyby z łaski opłaca swoich pracowników w zakładzie. A kiedy ci dopominają się odpowiedniego uregulowania swoich poborów, słyszą tę smutną odpowiedź, że Fundacya w długach i nie jest w stanie uczynić zadość ich żądaniom. Proszę sobie wyobrazić

położenie takiego pracownika w Zakładzie.

Oto kilka przykładów: Dyrektor Zakładu, pierwszy urzędnik, żonaty pobiera: 1,281 koron miesięcznie; nauczyciel 6-cio klasowej szkoły męskiej w Zakładzie z egzaminem wydziałowym, żonaty, obarczony liczną rodziną, po 36 latach pracy pobiera 650 kor. miesięcznie!! W tym samym stosunku są i inni wynagradzani. Natomiast kurator Fundacyi pobiera rocznie 96.000 marek; dyrektor dóbr 72.000 marek. Podobnie traktowani są i biedni emeryci.

Formalnie z głodu przymierają,

gdyż im ich pobory zaledwie w najdrobniejszej części na opędzenie potrzeb życiowych wystarczają — tak dalece, że muszą starać się o przyjęcie pomiędzy prebendaryuszów w Zakładzie, których los również jest nie do pozazdroszczenia.

Jest jeszcze jedna klasa pracowników fundacyjnych w zakładzie, tz. inspicyenci, którzy ze swoją tak wytężającą i odpowiedzialną pracę około wychowania młodzieży prawdziwie po macoszemu są traktowani. Nie dość, że płaca ich miesięczna jest marna, to na starsze lata nie mają żadnego ubezpieczenia, są bowiem

całkiem pozbawieni emerytury.

To też nie dziwić się, że na tak ważnem stanowisku bezpośrednich wychowawców, zamiast pedagogów, często przesuwają się osoby z nieodpowiedniem do tego tak ważnego zadania wyszkoleniem, szukając tu tylko chwilowego oparcia.

Drugą zmorą, przygniatającą nas, to

nędzna aprowizacya.

Prawda, że w całym kraju chroma ona, że codziennie w gazetach czyta się utyskiwania publiczności na niawniające się braki, ale to, co się dzieje z aprowizacyą w Zakładzie, przechodzi wszelkie granice. Fundacya, która posiada przeszło 40 wsi, cały szereg folwarków

nie posiada w gumnach swoich tyle zboża, żeby niem obdzielić mogła pracowników w Zakładzie

Całymi miesiącami kołatają bezskutecznie do władzy fundacyjnej o dostarczenie im potrzebnego ziarna, a tymczasem sami i rodziny ich przymierają z głodu. W niejednym domu pracowników od szeregu tygodni nie widziano chleba. Przemyślniejsi, nie mogąc dostać w okolicy zboża chlebowego, zakupują na ten cel wykę i z niej pieką placki. Że tego rodzaju stan rzeczy wywołuje jak największe rozgoryczenie, nie trudno zrozumieć!

Ten cały stan rzeczy rzuca

ponury cień na administracyę Fundacyi.

Ażeby tak olbrzymi obszar dóbr z tysiącami morgów wspaniałego lasu i przepysznych łąk naddniestrzańskich, dobrej gleby folwarków nie mógł dawać takich dochodów, któreby zaspakajały w pierwszym rzędzie pracowników fundacyjnych i tych kilkaset sierót w Zakładzie, jest rzeczą trudną do uwierzenia. Jeżeli taki zakład św. Teresy we Lwowie, który zaledwie 2 wsi posiada, może wyżywić i wykształcić kilka setek młodzieży, to cóż powiedzieć o administracyi fundacyjnej, która ustawicznie walczy z niedoborem. Że wobec tego

opinia zwraca się przeciwko Zarządowi

rzecz zupełnie zrozumiała

Cała poprawa stosunków zależy w pierwszym rzędzie od kuratora. On jest tą duszą, która o wszystkiem myśli i wszystkie sprężyny i kółka tej olbrzymiej maszyneryi fundacyjnej w ruch wprowadza. Jak sternik na okręcie wprawną ręką kieruje zręcznie okrętem, płynącym po przestworzu morskiem, tak i kurator rozumny i kochający dobro fundacyi, zdoła pokierować nią z pożytkiem dla jej celów.

Niestety, historya kilkudziesięcioletniego istnienia Fundacyi wykazuje nam, że właśnie

nie stało takich kuratorów na czele Fundacyi skarbkowskiej.

Trzecim z kolei w tej smutnej liście jest wspomniany już wyżej Fryderyk hr. Skarbek. Rządy jego 16-to letnie noszą na sobie znamię niszczącej ręki swojego kierownika. Każdy pomysł rozwiewa się i

naraża fundacyę na wielkie straty.

Jednakowoż wiele gorzej przedstawia się jego działalność z tej strony, że lekceważy sobie rozporządzenie Rady Administracyjnej, lub też samowolnie wbrew intencyom tejże przeprowadza najrozmaitsze swoje postanowienia. Do takich należy w ostatnich dniach usunięcie S. S. Felicyanek po 40-sto letniej, pełnej zasług na polu szkolnem i wychowawczem pracy, i wprowadzenie na tenże oddział personalu świeckiego.

Walną pobudką w całej tej szkodliwej działalności był niefortunny ustęp w testamencie, przez fundatora zamieszczony, że

w razie gdyby Fundacya nie odpowiadała celowi swojemu cały majątek przechodzi w ręce rodziny Skarbków!

Już sam fundator, przewidując, że krewni będą utrudniać rozwój Fundacyi, rozporządził w testamencie, by nadzór nad tą humanitarną instytucyą wykonywały władze krajowe i państwowe. To też władze, widząc upadek warsztatów fundacyjnych pod opieką kuratorów, spowodowały

przejście ich pod zarząd Wydziału krajowego.

Ponieważ obecnie coś podobnego zachodzi w całym Zakładzie, należy wszystkiemi siłami dążyć do tego, ażeby rząd polski jak najrychlej wglądnął w te fatalne stosunki i w nieudolną gospodarkę fundacyjną i kładąc kres tego rodzaju rządom kuratorów i przejął je, a względnie Fundacyę całą wraz z Zakładem w swoje ręce i

tę tak pożyteczną, filantropijną instytucyę upaństwowił.

W Drohowyżu, dnia 28. lutego 1920 r.

Ks. Lewandowski mp., A. Gogojewicz mp., P. Łutecki mp., Edward Płoński mp., Salomon mp., Józef Kutyba mp., Stanisław Jaworski mp., Rychlewski mp., Rudolf Białek mp., Stefania Kaimówna mp., Karol Związek mp., Władysław Wdowicki mp., Wincenty Rogowski mp., Jan Woźny mp., Jan Buczkowski mp., Władysław Suchodolski mp., Edmund Rudnicki mp., Karol Ostrowski mp., Witold Blauth mp., Antoni Kaczorowski mp.

O okręgach plebiscytowych.

Na pograniczu Polski i Niemiec. — Znaczenie Mazurów. — Bogactwo Śląska Górnego. — Dlaczego koalicya protegује Czechów?

Lwów, 14. marca.

(mg) Na temat bardzo aktualny i wszystkich dziś interesujący wygłosił wczoraj prelekcyę w Pol. Towarz. Politechnicznem inż. Jaskólski: omówił mianowicie położenie, stosunki etnograficzne i stan polskości okręgów plebiscytowych na naszych kresach zachodnich.

Mamy ich 5: nadwiślańsko-mazurski Śląsk Górny, Śląsk Cieszyński, Orawę i Spiż. Na mapie ziem polskich, oraz mapie pogranicza polsko-niemieckiego uwidoczniającej stosunek narodowościowy, ujrzeli obecni położenie poszczególnych powiatów objętych plebiscytem. Prelegent przypomniał w ogólnych zarysach historyę Mazowsza pruskiego, zamieszkałego obecnie w znacznej części przez ludność wprawdzie mówiącą po polsku, ale przesiąkniętą wskutek germanizacyi zupełnie niemieckim duchem. Bez względu na wynik plebiscytu traktat przyznaje Polsce prawy brzeg Wisły o tyle, że Niemcy nie będą mogli go fortyfikować — natomiast mają wolny dostęp do Wisły dla żeglugi. Północna i południowa część tego okręgu obejmuje razem 14.751 km kwadr.; zamieszkuje go 724.000 ludności, w tem 302.000 Polaków. Obszar jezior mazurskich ma ważne znaczenie strategiczne — cenny jest także ze względów gospodarczych — gdyż posiada znakomicie zorganizowaną sieć komunikacyjną.

Historyę Śląska znamy wszyscy. Ludność jego ulegała w ciągu wieków wynarodowieniu, dopiero od lat 40 rozpoczął się na Górnym Śląsku ruch polonizacyjny. Niemcy mają przewagę w miastach, Polacy po wsiach. Wśród ogólnej liczby ludności 1,942.000 żyje 1,258.000 Polaków. Bogactwo tego kraju czyni posiadanie jego jednym z pierwszorzędnych warunków naszego dobrobytu pań-

stwowego. Górny Śląsk daje 48,750.000 toi węgla, 270.000 ton rudy żelaznej i 520.000 ton rudy cynkowej. Najważniejszy ze względu na płody kopalne jest zakątek południowo-wschodni przylegający do Królestwa.

Śląsk Cieszyński na przestrzeni 2.222 km. kw liczy 435.000 ludności w tej liczbie 234.000 Polaków. Prelegent zaznaczył, że protegowanie Czechów przez koalicyjną komisyę plebiscytową ma źródło prawdopodobnie w układzie, zawartym w r. 1916 pezez ententę, która zobowiązała się zjednoczyć całą koronę św. Wacława wzam'an za zdradę państw centralnych, uprawianą przez Czechów na każdem polu.

O południowych terenach plebiscytowych, tj. Orawie i Spiżu jest już społeczeństwo nasze bliżej poinformowane dzięki bytności we Lwowie ks. Machaya.

Po referacie zauważył w dyskusyi przew. Rybicki, że ludność okręgu mazurskiego będzie się w czasie plebiscytu niezawodnie kierowała swym interesem ekonomicznym, wkońcu podniósł znaczenie pracy T. S. L. w kierunku rozbudzenia świadomości narodowej wśród ludu Śląska Cieszyńskiego.

Czesi nigdy nie zrezygnują z całego Cieszyńskiego!

Groźby pod adresem rządu polskiego.

Niesłychanie bezczelne oświadczenie dra Benesza,

Bezczelne zarzuty pod adresem Polaków. — Kokietowanie misyi koalicyjnej. — Insynuacye przekraczające wszelką miarę. — Przerzucenie odpowiedzialności za ewentualną wojnę na Polskę. — O „obłudnych" metodach agitacyi polskiej. — Rzekome pragnienia Ślązaków. — Podreganie rządom czeskim. — P. Benesz zarzuca Polakom politykę szantażów. — Apel do rządu warszawskiego.

Praga, 13. marca.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wypowiedział się obszernie minister spraw zagranicznych dr. Benesz na temat obecnych stosunków na Śląsku Cieszyńskim oraz akcyi plebiscytowej. Sytuacya na Śląsku Cieszyńskim jest — zdaniem dr. Benesza — tego rodzaju, że **grozi tam anarchia i ciężkie rozruchy. Konstatuję — mówił minister — że rozruchy te wywołali Polacy i że Polacy wszczęli wszelkie niesnaski(!!!)** Na Śląsku Cieszyńskim zorganizowały się polskie bandy(!!!) które teroryzowały(!!) systematycznie całe obywatelstwo. Wprawdzie wskutek przybycia komisyi koalicyjnej, została polska Rada narodowa pozbawiona urzędowego charakteru, jaki sobie dotąd przywłaszczała(!!!), istnieje jednakże dalej jako instytucya prywatna w celu przeprowadzenia polskich żądań. Rząd republiki czesko-słowackiej polecił wszelkim organom, aby wypełniły bezwarunkowo i niezwłocznie wszelkie zarządzenia i rozporządzenia komisyi koalicyjnej w Cieszynie, chociaż z drugiej strony delegacya republiki czeskosłowackiej i komisya koalicyjna w Cieszynie musiały ciągle zwracać uwagę na okoliczność, że ze strony polskiej rozstrzygnięcia komisyi nie były tak rychło i z dobrą wolą spełniane jak ze strony czeskiej. **Obywatelstwo na Śląsku Cieszyńskim terroryzowane jest pogróżkami, gwałtami i bezwzględnym uciskiem pragy przyjaznej Czechom(!)** Minister podkreślił, że ministerstwu spraw zagr. doniesiono, w czasie od 3. do 25 lutego o 35 wiarygodnych i istotnie stwierdzonych terrorystycznych czynach ze strony polskiej(!!!). Główną winę tych stosunków ponosi garstka polskich agitatorów, przybyłych po największej części z Galicyi, **która ma do dyspozycyi broń pozostawioną na Śląsku Cieszyńskim w tajnych skrytkach przez wojska polskie przed opuszczeniem Śląska Cieszyńskiego.** Koalicyjne wojska skonfiskowały już w szeregu miejscowości znaczne ilości broni. I tak 12 lutego w miejscowości Końskie skonfiskowano 300 karabinów i ręcznych granatów, a tego samego dnia w Trzyńcu nawet kulomiot. — (Bezczelność insynuacyi powyższych przekracza zaiste wszelką miarę. — Przyp. Red. „Gazety Porannej").

Urzędowi przedstwiciele Polskiej Republiki nietylko nie starają się wpłynąć na uspokojenie nastroju i usunięcie terroru, lecz przeciwnie pochwalają to postępowanie swojem zachowaniem się. Minister przypomina oświadczenie posła Zamorskiego delegata Polskiej Republiki przy komisyi koalicyjnej w Cieszynie po jego powrocie z Paryża, że cała Polska stoi za Śląskiem Cieszyńskim i gdyby doszło do wojny z Czechami, byłaby to najpopularniejsza wojna w Polsce. Takie oświadczenie ze strony oficyalnego delegata — o ile istotnie zostało złożone — **należy skwalifikować jako w najwyższym stopniu nierozważne i nieodpowiedzialne** (brawa).

W uznaniu momentu, że komisya koalicyjna nie może przeciwdziałać skutecznie polskiemu terrorowi ze względu na małą liczbę plebiscytowego wojska koalicyjnego, **zwrócił się minister spraw zagranicznych do rządów koalicyjnych z prośbą o wzmocnienie plebiscytowej załogi na Śląsku Cieszyńskim.** Równocześnie powiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych rządy państw koalicyjnych o wszystkich wypadkach polskich gwałtów(!!!) Minister cytuje, jako przykład obłudnych metod agitacyi polskiej telegram, wysłany do paryskiego „Journal des Debats", który brzmi następująco: „Polski minister spraw zagranicznych wysłał na Śląsk Cieszyński profesora Szurę i posła Zamorskiego z misyą, aby porozumieli się z Polakami czeskimi i za wszelką cenę osiągnęli pokojowe rozstrzygnięcie kwestyi. System terroru i gwałtów czeskich ze strony Czechów przeszkodził przyjaznemu rozstrzygnięciu sporu czesko-polskiego. Ze względu na życzenia polskie doprowadzenia do kompromisu z Czechami **byłoby wskazane, aby Paryż wywierał w sposób przyjazny, ale stanowczy nacisk na Pragę, by inicyatywa prof. Grabskiego, zdecydowanego przyjaciela Czechów, była ukoronowaną sukcesem.** Spór czesko-polski jest wielce niebezpieczny, ponieważ nietylko szkodzi Polsce i Czechom, lecz przysparza przedewszystkiem korzyści Niemcom, natomiast kompromis mógłby stworzyć podstawę do zbliżenia czesko-polskiego".

Polacy w celu zatuszowania swych gwałtów rozsyłają po całym świecie doniesienia o gwałtach — jaki popełniają Czesi. Byliśmy — mówił dalej minister Benesz — przeciwni plebiscytowi ze względów historycznych i domagaliśmy się natychmiastowego porozumienia na podstawie rozumnych argumentów. Sądziliśmy, że Warszawa i i rząd polski okażą tyle rozwagi, że zanim wywołają znany konflikt, przekonają się należycie o prawdziwej sytuacyi. To się nie stało. Z pełnem zadość uczynieniem mogę dziś ponownie stwierdzić, że w kwestyi cieszyńskiej mieliśmy stale racyę, że obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego stanowczo i w przeważnej swej większości zwróciło się przeciwko Polakom, podobnie jak na Spiżu i Orawie i że walka plebiscytowa przyniesie nam zwycięstwo. Obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego wypowiada się bezwzględnie za niepodzielnością Śląska i za przyłączeniem tegoż do czesko-słowackiej republiki, podobnie jak to czyni obywatelswo Spiża i Orawy(!!!) (Oklaski — brawa).

Z ubolewaniem muszę skonstatować, że polska propaganda hołduje dalej metodom politycznej walki, którą by można nazwać „Politique de chantage". Oczywiście jasnem jest, że w imieniu całego narodu musimy odeprzeć podobną taktykę, a gdybyśmy mieli stanąć wobec ewentualności, że taktyka ta mogłaby wobec państw koalicyjnych przynieść Polakom sukces, **wówczas konstatuję to w imieniu rządu — musielibyśmy przeciwko tej taktyce wystąpić z całą stanowczością.** Wiemy o tem, że w większej części wypadków rząd warszawski nie przyjął za podobne wydarzenia odpowiedzialności. Jestem przekonany, że nawet dziś rząd warszawski o szeregu wydarzeń nie jest należycie informowany i tłómaczy je inaczej, aniżeli by powinny być tłómaczone. **Wobec tego apeluję do rządu warszawskiego, aby nie ścierpiał podobnych zajść, których widownią jest Śląsk Cieszyński i które dzieją się w imieniu warszawskiego rządu.**

Osobiście byłbym wdzięczny rządowi warszawskiemu gdyby z całą stanowczością sprzeciwił się każdej próbie gwałtu i niesprawiedliwości, których wyszły z naszej strony i gdyby o podobnych wypadkach powiadomił rząd czeskosłowacki. — (Ohydna iście czeska obłuda! — Przyp. Red. „Gazety Porannej"). — Oświadczam z góry, że w danym wypadku rząd czesko-słowacki z całą stanowczością wystąpiłby przeciw takim próbom(!!!).

Minister Benesz omawiał w dalszym ciągu inne środki politycznej walki ze strony Polaków i polityczne metody stosowane przez Polaków. Posuwają się oni tak daleko, że w prasie rozszerzają kampanię pamfletową na państwo czesko-słowackie i dopuszczają się rzeczy o których muszę z tego miejsca wyrazić się z największem potępieniem. Życzyłbym sobie, aby oświadczenie to było usłyszane w Warszawie i w Paryżu(!!!) (brawa). Zapytuję się, czy rząd warszawski istotnie solidaryzuje się z wszystkimi metodami politycznymi i tymi przejawami. Zwracam się do państw koalicyjnych z apelem, ażeby obywatelstwu Śląska Cieszyńskiego, które oświadcza się za czesko-słowacką republiką i żąda bezwzględnie ochrony, tej ochrony istotnie użyczyły. — (Niesłychane! — Przyp. Red. „Gaz. Por.") — Z tego miejsca zapewniam całe obywatelstwo Śląska Cieszyńskiego, że nigdy niezrezygnujemy ze swoich praw do całego Śląska Cieszyńskiego, że z prawa tego zrezygnować nie możemy i że tylko radzi nie radzi przyjęliśmy walkę plebiscytową, proponując przedtem porozumienie i kompromis (głosy: znakomicie — oklaski). Kiedy jednakże został plebiscyt nam przez Polaków i państwa koalicyjne narzucony, pragniemy ażeby dokonał się przy użyciu sprawiedliwych i uczciwych środków (głosy: nie zbrodniami!). Na wypadek gdyby na Śląsku Cieszyńskim w dalszym ciągu postępowano przeciwko nam drogą terroru, protestujemy w obliczu państw koalicyjnych i przestrzegamy przed poważnymi konsekwencyami takiego postępowania i takiej taktyki. Potrafimy znaleźć drogę, aby w należyty sposób zabezpieczyć przed konferencyą pokojową i przed opinią międzynarodową publicznie swoje żądania i swoje prawa, a naszemu obywatelstwu spokój i bezpieczeństwo. Przestrzegam przed kontynuowaniem dotychczasowej taktyki na Śląsku Cieszyńskim i pragniemy aby sytuacya na Śląsku Cieszyńskim jak najrychlej się zmieniła.

Mam zaszczyt zakomunikować zgromadzeniu narodu, że w myśl tego mego oświadczenia będziemy bezzwłocznie interweniować na konferencyi pokojowej w Paryżu (brawa).

Ludność Śląska nie da się sprowokować!

Akcya p. Benesza nie osiągnie celu!

Warszawa, 13. marca.

(PAT) W momencie kiedy bandy czeskie rekrutujące się przeważnie z przebranych legionistów czeskich sieją terror i demolują domy polskie w Zagłębiu, minister Benesz rozdziera szaty skarżąc się na gwałty polskie. Insynuacye p. Benesza mają widocznie na oku cel sparaliżowania usiłowań rządu polskiego, który wykazuje w tej chwili państwom sprzymierzonym niemożliwość sprawiedliwego przeprowadzenia głosowania w warunkach stworzonych przez terror. Zapewnienia p. Benesza nie zmienia w tej mierze faktów, ani też nie wytrącą ze spokoju czynników polskich świadomych słuszności sprawy naszej. Zde-

denerwowanie p. Benesza wskazuje, że musi się on obawiać niepożądanego z jego punktu widzenia obrotu sprawy. Akcya p. Benesza nie osiągnie swego celu, ludność nasza na Śląsku nie da się sprowokować, zaś komisya koalicyjna potrafi tę sprawę właściwie osądzić.

DYMISYA P. ZAMORSKIEGO PRZYJĘTA.

Cieszyn, 13. marca.

(PAT.) Delegat rządu polskiego w Cieszynie p. Zamorski otrzymał wczoraj z Warszawy depeszę przyjmującą jego dymisyę i przekazującą agendy prof. Gustawowi Szurze.

UCIEKŁ W AUTOMOBILACH.

Kraków, 13. marca

(PAT.) Radio z Wiednia.) BK. z Berlina. „Lokal Anzg." donsi w nadzwyczajnem wydaniu, że dawny rząd odrzucił propozycye stawiane przez morską brygadę Erhardta, która postawiła ultimatum do godz. 7 rano. Rząd opuścił następnie Berlin **w automobilach bez złożenia urzędów przez członków. Brygada Erhardta nie natrafiając nigdzie na** opór, wkroczyła do Berlina z czarno-biało-czerwonymi chorągwiami i obsadziła dzielnice, w których mieściły się biura rządu.

Przewrót reakcyjny w Berlinie faktem dokonanym!

Rząd dotychczasowy uciekł na automobilach!

ŁABĘDZI ŚPIEW OBALONEGO RZĄDU.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Biuro Wolffa. Od pewnego czasu rozpoczęła robotę radykalna klika prawicowa, której działanie zmierza do wywołania przewrotu i która się stara dla swoich celów pozyskać także koła wojskowe. Należy stwierdzić, że pozostające w opozycyi do rządu partye prawicowe zgromadzenia narodowego Rzeszy i Prus stoją zdala od tych machinacyi. Natomiast wskazana jest ostrożność, wobec tej grupy, która operuje hasłami nacyonalistycznymi. Rząd Rzeszy wystąpi jak najenergiczniej przeciwko inicyatorom i kierownikom tego ruchu. Z tego powodu aresztowano szereg osób, biorących udział w tej robocie.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Ostatnim czynem dawnego rządu było wydanie manifestu do wszystkich robotników niemieckich, wzywającego do strajku generalnego, kończącego się słowami: „Niech od dzisiejszego dnia nikt ręką nie ruszy. Żaden proletaryusz nie powinien pomagać dyktaturze wojskowej, zastrajkujcie na całej linii". Manifest ten podpisali wszyscy socyalistyczni ministrowie.

ZARZĄDZENIE ŚRODKÓW OSTROŻNOŚCI.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Według „Voss. Ztg." nienależy powagi sytuacyi wywołanej zamierzonym przewrotem oceniać według zewnętrznych oznak i poddawać się złudzeniu, jakoby wszystko było uporządkowane, ponieważ udało się niec opanować niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to nie zostało usunięte i potrwa jeszcze czas dłuższy.

W tej samej sprawie pisze „Vorwaerts": Okazuje się jak daleko rozgałęziony był spisek. Istniał plan obalenia z soboty na niedzielę rządu w Berlinie i opanowania wszystkich urzędów publicznych. Zarządzono daleko idące środki ostrożności.

GROZA SYTUACYI.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) W sprawie dokonanego przewrotu w Berlinie, pisze „Berl. Tageblatt": **Wojska kontrrewolucyjne w liczbie około 8000, które grupują się koło brygady marynarki Ernhardta skoncentrowane są w Doeberitz i mają zamiar wyruszyć w nocy dzisiejszej, tj. z soboty na niedzielę na Berlin, gdzie chcą owładnąć rządem.** Zdaje się, że chodzi w tym wypadku o zdecydowany przewrót monarchistyczny, ile, że są próby obalenia obecnego rządu i powołania innego z dyktatorem na czele. Z polecenia rządu udał się admirał Trolch do Doeberitz, aby kontrrewolucyonistów odwieść od tego szalonego planu. **Grupa posłów ze skrajnej prawicy, która niema poparcia reszty polityków konserwatywnych zainicyowała agitacyę wśród wojsk na rzecz przewrotu w państwie.** Niektóre części obrony państwowej i niektóre oddziały ciągle jeszcze istniejącego wojska bałtyckiego przyłączyły się do tej akcyi. Dzisiejszej nocy postanowiono czynnie wystąpić. Groźne niebezpieczeństwo zwiększyła jeszcze i ta okoliczność, **że nie można** było liczyć na to, czy wojska wierne rządowi wystąpią ewentualnie czynnie przeciwko powstańcom.

ULTIMATUM KONTRREWOLUCYONISTÓW.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Rząd Bauera usiłował do ostatniej chwili powstrzymać wojsko kontrrewolucyjne od wkroczenia do Berlina, próba jednak nie udała się. Kontrrewolucyoniści wystosowali wreszcie do dawego rządu ultimatum z następującymi żądaniami: 1) Utworzenie nowego gabinetu, złożonego wyłącznie z fachowców. 2) Mianowanie w miejsce Noskego ministrem wojny jednego z generałów. 3) Amnestya dla Kappa i innych aresztowanych osobistości. 4) Amnestya dla żołnierzy, wchodzących w skład dywizyi Ehrhardta. **Nad tem ultimatum obradował gabinet Rzeszy do godz. 5 rano** i uchwalono po dłuższej dyskusyi ultimatum to odrzucić. Prezydent Rzeszy natychmiast po ukończeniu rady ministrów opuścił mieszkanie.

MARSZ NA BERLIN.

Kraków, 13. marca

(PAT.) (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą, że wojska skoncentrowane w Doeberitz między nimi dwie morskie brygady Erhard Loewenfeld **ruszyły ku Berlinowi** i dotarły o godz. 4.30 rano do dworca kolejowego i do Zwierzyńca (Tiergarten).

WOJSKA WKROCZYŁY DO BERLINA O 6 RANO

Kraków, 13. marca

(PAT.) (Radio z Wiednia.) Biuro Wolffa z Berlina 12 bm. Generał Oldershausen prowadził w nocy rokowania z morską brygadą Erhardta. Żądanie stawiane przez brygadę zostały odrzucone przez gabinet, który obradował aż do rana. **Wojsko wkroczyło wskutek tego do Berlina i obsadziło o godz. 6 rano Wilhelmstrasse.** Socyalno-demokratyczna partya niemiecka ogłosiła strajk generalny.

OBSADZENIE RZĄDOWYCH GMACHÓW.

Kraków, 13. marca

(PAT.) (Radio z Wiednia.) B. K. z Berlina 12 b. m. Dziś w nocy obsadziły wojska rządowe ministerya, najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe i armaty a żołnierze uzbrojono w ręczne granaty. Biuro Wolffa chronione jest przez wojska Rzeszy

RZĄD NIE ZDOŁAŁ OPANOWAĆ SYTUACYĘ

Wiedeń, 13. marca.

(Telef.) (fr) Wczoraj nadeszła tu z Berlina alarmująca wiadomość, że wykryto **tam starannie przez koła monarchistyczne przygotowany spisek,** mający na celu obalenie obecnego rządu republikańskiego. **Na czele spiskowców stał znany założyciel tzw. Vaterlandspartei tajny radca dr. Kapp, ten sam który swego czasu wyzwał na pojedynek kanclerza Beethmanna Hollwego.** Ponadto do kierowników spisku należał jeden z przewódców oficerów monarchistycznych kapitan Pabst.

Rządowi dostały się w ręce jak najdokładniejsze szczegóły spisku, w który ponadto wmieszany był szereg wybitnych osobistości politycznych. Znaczną ich część internowano. Dalszy jednak rozwój wypadków wykazał, **że rząd nie zdołał opanować sprysiężenia i musiał uciekać z Berlina.** Na podstawie dotychczasowych informacyi, które tu nadeszły nie można jeszcze zrozumieć, jak się to stało, **że Kapp, którego rząd kazał aresztować po wkroczeniu brygady Ehrhardta wysunięty został na czoło rządu.**

RZĄD NIEMIECKI UCIEKŁ Z BERLINA.

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) Z Poznania nadeszła tu wiadomość, że **rząd niemiecki uciekł z Berlina.** Po ucieczce rządu dotychczasowego dyrektorem zamianowany został generał Lustig, dowódcą zaś **armii generał Kuk.**

BY UNIKNĄĆ ROZLEWU KRWI.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Jeszcze w ciągu ubiegłej nocy gabinet zebrał się na naradę i postanowił uniknąć walk ulicznych i wojny domowej. W tym celu gabinet wycofał z ulic wszystkie wierne mu wojska. O godz. 8 rano dotychczasowy prezydent Rzeszy Ebert opuścił pałac w którym mieszkał.

ERZBERGERA NIE ZDOŁANO ODSZUKAĆ.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) **Pruski prezes ministrów Hirsch i niemiecki minister sprawiedliwości Schiffer znajdują** się pod strażą we własnych mieszkaniach. Wydano **rozkaz aresztowania Erzbergera, dotychczas jednak nie zdołano go odszukać.**

I NOSKE ZNIKNĄŁ BEZ ŚLADU.

Berlin, 13. marca.

(PA.) Dziś o godz. 5 rano wkroczyły wojska kontrrewolucyjne do Berlina. Brygada Ehrhardta wmaszerowała z orkiestrą na czele oraz z dawnymi sztandarami wojennymi. „Sicherheitswehr" zajęła ulice i broniła dostępu do dzielnicy Wilhelma, poczem opuściła swoje posterunki. **Minister obrony krajowej Noske, który do godz. 5 rano urzędował w swej kancelaryi, następnie zniknął i miejsce jego pobytu nie jest znane.** Dawny rząd ogłosił odezwę wzywającą wszystkich robotników do strajku generalnego. Wszystkie budynki rządowe i gmachy publiczne w Berlinie zostały zajęte przez wojska kontrrewolucyjne. Wojska te objęły straż bezpieczeństwa.

W MIEŚCIE ZUPEŁNY SPOKÓJ.

Kraków, 13. marca

(PAT.) (Radio z Wiednia.) Z Berlina donoszą, że dziś przed południem panował w mieście zupełny spokój; dotychczas wcale nie widać skutków ogłoszonego generalnego strajku. Na ulicach obozują wojska z Doeberitz i ustawione są armaty. W okręgach zewnętrznych organizuje się podobno opór ze strony robotników.

MARKA NIEM. SPADA Z GODZINY NA GODZINĘ

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) Przewrót w Berlinie odbił się także na giełdzie warszawskiej. **Kurs marki niemieckiej spadał z godziny na godzinę, w końcu giełda warszawska zaprzestała zupełnie tranzakcyi markami, oczekując dalszych wiadomości z Berlina.**

NOWY RZĄD WYPIERA SIĘ REAKCYI.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Z otoczenia nowego kanclerza oświadczają: Należy zaznaczyć, że **nowy rząd niema nic wspólnego z ruchem monarchicznym.** Ma on jedynie na celu utworzenie władzy porządku. Nowy rząd chce w sposób lojalny wypełnić traktat wersalski i pragnie przeprowadzić nowe wybory.

Berlin, 13. marca.

(PA.) Wolff. — Donoszą nam, że **nowy rząd bynajmniej nie jest rządem reakcyjnym, lecz rządem konstytucyjnym i rządem czynu, który nie pragnie wcale reakcyi, ani monarchii.** Stadyum przejściowe jest naturalnie nieuniknione dopóki nie zostaną przeprowadzone nowe wybory.

ZORGANIZOWANIE NOWEGO RZĄDU „PORZĄDKU, WOLNOŚCI I CZYNU".

Berlin, 13. marca.

(PAT.) (Radio z Wiednia.) B. K. podaje doniesienie biura Wolffa w Berlinie, że dziś o godz. 10 przed południem wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, iż **dotychczasowy rząd przestaje**

stnieć. Władza przechodzi na generalnego dyrektora Kappa, który zajmie miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała Luettwitza. Został utworzony nowy rząd „Porządku, wolności i czynu". Zgromadzenie narodowe i Sejm pruski będą rozwiązane. Kapp i Luettwitz podpisali odezwy.

NOWY GABINET Z FACHOWCÓW.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Dyrektor Kapp ma zostać dyktatorem. **Utworzony będzie nowy gabinet złożony z fachowców.**

Zarządzenia dyr. Kappa.

Berlin, 13. marca.

(PAT.) Dyrektor Kapp wydał następujące rozporządzenie: Mandat zgromadzenia narodowego, upoważniający je do uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju wygasł. Na dalsze urzędowanie zgromadzenia narodowego nie zezwala się. Próby odbywania zgromadzenia narodowego w czasie późniejszym i przedłużenie mandatów jest sprzeczne z wolą ludu. Uchwalona już konstytucya traktowaną jest przez zgromadzenie narodowe jako świstek papieru. Zgromadzenie narodowe domaga się wyboru prezydenta Rzeszy nie przez zgromadzenie narodowe, lecz przez parlament. Wobec tego rozwiązuje się zgromadzenie narodowe. O ile porządek wewnętrzny będzie utrzymany, przywrócona będzie konstytucya. Równocześnie pojawiło się rozporządzenie rozwiązujące pruskie zgromadzenie narodowe.

Stanowisko min. Grabskiego zachwiane!

Przyczynili się do tego w znacznej mierze Piastowcy.

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) W kołach poselskich uważają **stanowisko ministra skarbu Grabskiego za mocno zachwiane, przyczyniło się do tego w znacznej mierze stanowisko Piastowców, którzy nie szczędzą p. Grabskiemu ostrych zarzutów.** Tem się też tłumaczy fakt, że na piątkowe posiedzenie komisyi rolnej nie przyszedł ani p. Grabski, ani też nikt z ramienia ministerstwa skarbu. Posłowie ludowi ponowili swoje ataki na posiedzeniu komisyi rolnej, zarzucając p. Grabskiemu, że pozbawia rolników benzyny, potrzebnej do motorów, wywożąc ten artykuł masowo zagranicę.

Od dziś ruch osobowy zostaje zastanowiony.

Warszawa, 13. marca.

(PAT.) **Począwszy od godz. 24 w nocy z 14 na 15 b. m. ruch pociągów osobowych na wszystkich liniach kolejowych będzie wstrzymany aż do odwołania.** Wyjątek stanowią główne linie, na których będzie kursować jeden pociąg na dobę w obu kierunkach. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem kolejowem na ten czas zarządza: 1) Prawo przejazdu kolejami przysługuje wyłącznie osobom zaopatrzonym we właściwe zaświadczenia (przepustki). Posłowi Sejmowi podróżują bez przepustek za okazaniem legitymacyi poselskiej. Wojskowi i urzędnicy państwowi winni być zaopatrzeni w zaświadczenia swojej zwierzchności, stwierdzające, że podróżują w celach służbowych. 2) Do wydawania zaświadczeń (przepustek) dla osób prywatnych są upoważnione organa administracyi lokalnej po stwierdzeniu niezbędności wyjazdu, w powiecie starostwa. Warszawie i Łodzi komisarze Rządu.

Rząd sowiecki odrzucił polską propozycyę pokojową!

Tak przynajmniej twierdzi prasa zagraniczna.

Warszawa, 13. marca.

(PAT.) Dzienniki zagraniczne kolportują wiadomość, opartą rzekomo na depeszy iskrowej z Moskwy, **jakoby rząd sowiecki odrzucić miał polską propozycyę pokojową, oświadczając, że wychodzi ona daleko poza ramy propozycyi niemieckich w Brześciu Litewskim.** Korespondent wasz upoważniony został do stwierdzenia, że polskie czynniki miarodajne nie dały żadnej podstawy do anuncyacyi zawartych w powyższym telegramie iskrowym rządu sowieckiego. Należy raczej przypuszczać, że depesza sowietów, atakująca polskie warunki pokojowe ma na myśli prawdopodobnie komunikat p. Stanisława Grabskiego, ogłoszony w imieniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych. Gdyby rada komisarzy ludowych okazała mniejsze zdenerwowanie i potrafiła zaczekać na ofcyalną odpowiedź rządu polskiego, która wysłaną zostanie z Warszawy w najbliższy wtorek lub środę, przekonałaby się, że alarmy prasy zagranicznej i rosyjskiej małą oddają przysługę sprawie pokojowej.

Flotylla z 40 statków zdobyta na Prypeci!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 13. marca.

W utarczkach patroli wywiadowczych na północ od Dryssy wzięliśmy 18 jeńców. Silne ataki bolszewickie w rejonie Szaciszek po zaciętej walce odparliśmy, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty. Na południowy-wschód od Wjahla odpierając atak bolszewicki zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. W rejonie Ostropola i Starej Sieniawy placówki nasze ogniem karabinowym zmusiły patrol nieprzyjacielski do wycofania się. Nieprzyjaciel znacznymi siłami zaatakował nasze pozycye na wschód od Nowej Uszycy. Po zaciętej walce nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparliśmy jego ataki. **Według dotychczasowych meldunków zdobycz n sza na Prypeci oprócz dotąd podanej, wynosi 20 motorówek i 20 mniejszych statków bojowych.** Kilka polskich kolejarzy w Rzeżycy przyjechało na naszą stronę na doskonałym parowozie amerykańskim.

KULIŃSKI

ZAJĘCIE SMOLEŃSKA BYŁOBY ZŁAMANIEM BOLSZEWIZMU?

Warszawa, 13. marca.

(PAT.) „Kuryer Warszawski" donosi: Współpracownik Kuryera Warszawskiego" miał wywiad z bawiącym chwilowo w Warszawie znanym pisarzem rosyjskim Mereżkowskim, który oświadczył, że **zajęcie Smoleńska przez Polaków znaczyłoby tyle, co złamanie Rosyi bolszewickiej i bolszewickiego ducha.** Wówczas [illegible] rosyjski o-

knie się i zrzuci despotyzm. Punkt ciężkości wschodniej połowy świata leży obecnie w Warszawie.

O WYTYCZNE POLITYKI BIAŁORUSKIEJ.

Warszawa, 13. marca.

(PAT.) „Gazeta Warszawska" pisze: U ministra spraw zagranicznych p. Patka rozpoczęły się narady nad sprawą określenia polityki polskiej w odniesieniu do kwestyi białoruskiej.

POROZUMIENIE POLSKO-LITEWSKIE OSIĄGNIĘTE.

Ryga, 13. marca.

(PAT.) Na posiedzeniu Rady narodowej oświadczył minister spraw zagranicznych co następuje: Nie mogliśmy dotychczas pertraktować z rządem sowietów wobec braku dostatecznych gwarancyi. Obecnie jednakże ta kwestya jest już na czasie. Z Polską porozumieliśmy się kompletnie co do sprawy pokoju. Pożądanem jest, aby więcej państw doszło do porozumienia w tej kwestyi. Pokój winien być trwały.

KONFERENCYE POLSKO-RUMUŃSKIE.

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) W sobotę przedpołudniem odbyła się przedwstępna konferencya delegatów polskich z przybyłą do Warszawy delegacyą pokojową rumuńską z gen. Antonescu na czele.

DELEGACYA LITEWSKA W ROSYI.

Kopenhaga, 13. marca.

(PAT) Wolff. „Berligske Titende" donoszą z Kowna. W tych dniach przybyła do Moskwy z Kopenhagi delegacya litewska, celem przygotowania pokoju z Rosyą.

WIEC PODRÓŻNYCH ZATRZYMANYCH W KRAKOWIE.

Kraków, 13. marca.

(PAT) Wczoraj w południe podróżni, których strajk kolejowy zatrzymał w Krakowie, odbyli wiec, po którym delegacya tegoż udała się do komitetu strajkowego z prośbą o puszczenie pociągów celem przewiezienia podróżnych do ich miejsca zamieszkania. Komitet strajkowy zgodził się na wypuszczenie z Krakowa potrzebnych pociągów.

MILITARYZACYA ELEKTROWNI BĘDZIE COFNIĘTA.

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) Jak słychać **ma być cofnięte rozporządzenie o militaryzacyi elektrowni warszawskiej.**

MINISTER BARTEL DEMENTUJE.

Warszawa, 13. marca

(Telef.) (m) Minister kolei Bartel dementuje wiadomość prasy tutejszej, jakoby w Białej wybuchł strajk kolejowy. W Bielsku strajk trwał tylko kilka godzin. Połączenie Warszawy ze Lwowem jest zupełnie normalne.

HAKATYSTA — BURMISTRZEM GDAŃSKA.

Warszawa, 13. marca.

(Telef.) (m) Przewodniczącym gdańskiej Rady państwowej wybrany został burmistrz Gdańska, Sahm.

FRANCYA WZNAWIA AMBASADĘ FRANCUSKĄ PRZY WATYKANIE.

Paryż, 13. marca.

(PAT.) Rząd francuski zaproponował wznowienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Kraków, 13. marca

(PAT.) (Radio z Paryża.) „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że wiadomość o decyzyi co do podjęcia stosunków Francyi z Watykanem wywołała tam ogromne wrażenie. Rolę pośrednika ma podobno objąć mgr. Caretti.

KRONIKA

W niedzielę, 14. marca o godz. 3-ciej popoł. „Róża Stambułu", operetka w 3 akt. Leona Falla.

W niedzielę, 14. marca o godz. 7-mej wieczór po raz 3-ci „Panny", sztuka w 4 aktach Wolffa i Leroux z pp. Hałacińską, Jankowską, Lichtenstein, Łozińską, Michnowską, Niemirycz, Żmijewską, Bieleckim, Czakim, Frączkowskim, Kozłowskim, Michułowiczem i Nowackim.

W poniedziałek, 15. marca o godz. 7-mej wiecz. po raz 2-gi „Młodzi i starzy" kom. w 3 kat. Hajo z pp. Trapszo, Pilerową, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Hierowskim, Ratschką, Bieleckim Czakim.

We wtorek 16 marca „Noc w Wenecyi" operetka w 3 aktach Jana Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Jolańskim, Justianem i Niedzielskim.

We środę 17. marca „Eugeniusz Onegin" opera P. Czaykowskiego z pp. Bandrowską, Green, Ostrowską, Bielińską, Okońskim, Hornerem, Wiklińskim, Niedzielskim i Jelińskim.

We czwartek 18. marca po raz trzeci „Młodzi i starzy" komedya w trzech aktach A. Hajo z pp. Trapszo, Łozińską, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Pilerową, Hierowskim, Ratschką, Larewiczem i Czakim.

W piątek 19. marca „Noc w Wenecyi" operetka w 3 aktach Jana Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską Hierowską, Kuligowskim, Jolańskim, Justianem i Niedzielskim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Od 9. marca do 15. marca codziennie o godz. 7.30 wieczór: Foxtrott i walc w duecie Wittich i Nowicki; „Revue tygodniowe" w 1 odsłonie; „Wo row łapownik", operetka z rosyjskiego w 2 odsłonach; tańce rosyjskie wykona duet Wittich i Nowicki.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XVI. codziennie o godzinie 7.30 wieczorem.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Anda Kitschman w swoim repertuarze, Romuald Gierasieński, jako „Onufry Wywrotek, szewc" „Król, Dama, Walet", groteska stylizowana Czuż-Czużenina, przekład Ruwida, muzyka W. Pergamenta, Biuro pod firmą „Ersatz", napisał Konrad Tom. W przygotowaniu wielka rewia w 2 cz. pt.: „Sen pijaka".

Bilety od 9 do 5 u G. Seyfarta (Akademicka l. 6), od 6-tej wecz. przy kasie.

W piątek 19. bm. premiera programu XVII. (Wielka rewia p. t. „Sen pijaka".

—o—

Gal. Biuro koncertowe M. Tuerka. W środę d. 17. marca: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego z udziałem śpiewaczki St. Korwin-Szymanowskiej, skrzypka Pawła Kochańskiego i Kompozytora. — Bilety u p. Seyfartha. 21089

—o—

Dzisiejszy numer Gazety Wieczornej zawiera 10 stron.

O przywrócenie czystości Lwowa i walka z paskarstwem. W sobotę popołudniu odbyły się u generalnego delegata rządu dra Gałeckiego konferencye w sprawie zaostrzenia postępowania przeciwko paskarstwu oraz w sprawie wydać się mających zarządzeń zmierzających do przywrócenia i utrzymania czystości w mieście Lwowie.

(zet) **DOE. przeniosło się do Tarnopola.** „Placówka" donosi, że DOE. wyjechało w ubiegły tydzień na nowe miejsce pobytu do Tarnopola, gdzie też przeniosło się przed niedawnym czasem dowództwo frontu podolskiego.

Wielki kiermasz. Posiedzenie Pań pod przewodnictwem p. gen. Nowotnej, prez. Neumannowej, hr. Siemieńskiej odbyło si ęonegdaj, celem doprowadzenia do końca planu urządzenia Kiermaszu w dniu 21 bm. w sali ratuszowej. Przewodniczyła p. Wangowa. Podnieść należy ofiarność pp. artystów malarzy, którzy przyrzekli swemi zasiłki loteryę fantową. Artysta teatru p. Folański przyrzekł swój współudział w części monologowej a siły śpiewackie ze szkoły p. Zaremby wypełnią wokalną część programu. Pp. kupcy ofiarowali znaczną ilość fantów, dając dowody, że ofiarność ich gdy chodzi o cel szlachetny nigdy nie zawiodzi. Postanowiono zasadę myśli jaką podjęła p. Wangowa organizując akcyę niesienia pomocy rodzinom podupadłym wskutek wypadków wojny" utrzymać i kultywować w przyszłości, tworząc z dotychczasowego Komitetu pań stałe towarzystwo w tym kierunku nadal pracujące. Ostatnie posiedzenie Komitetu „Kiermaszu" we wtorek o 4.30 w ratuszu.

(mg) **Działki ogrodowe dla ludności.** Na posiedzeniu Komitetu działkowego Pol. Związku Niewiast katol. odbytem wczoraj pod przewodnictwem prez. Neumannowej przy udziale delegatów Rady miejskiej, rozważano sprawę wydzierżawienia gruntów na działki dla ludności. Gmina wydzierżawiła Związkowi 60 morgów gruntów leżących odłogiem i nieużytków w różnych częściach miasta. Uchwalono utworzyć działki po 200 m^2 dla inteligencyi i robotników i pobierać od każdej działki 10 Mk. za cały sezon oraz 2 Mk. jako wpisowe. Zgłoszeń wpłynęło już 800 do 1000. Komitet będzie się starał po opłaceniu czynszu dzierżawnego resztę uzyskanej kwoty użyć na udzielene ludności pomocy przez ułatwienie nabycia nasion za przystępną cenę i dostarczenia narzędzi ogrodniczych. Na wniosek radnego Höflingera utworzy gmina na gruntach na Żelaznej Wodzie, dzierżawionych dotychczas Miej. Zakładowi pogrzebowemu, działki dla urzędników i robotników miejskich.

Z muzyki. Konserwatoryum lwow. pozyskało dla swego grona profesorskiego znaną, doskonałą pianistkę p. Helenę Ottawową. Agencya Tow. muz. urządza we wtorek 16-go b. m. koncert, w którym wystąpi po raz pierwszy we Lwowie młody pianista, Münz, Krakowianin, który z cudownego dziecka wyrósł na duże nadzieje rokującego artystę. Młody pianista ma bardzo piękny program, w którym ujawni się z pewnością jego wielki talent.

(zet) **Wiec ludowy w sprawie ruskiego szkolnictwa we Lwowie** zwołuje na niedzielę Komitet miejscowy ruskiej partyi socyal-demokratycznej w wielkiej sali Domu Narodnego o godz. 3-ciej po południu.

Przedłużenie godziny policyjnej. Ministerstwo spraw wewn. przedłużyło godzinę policyjną dla teatrów, kin, kawiarń itd. do godz. 11 w nocy.

§ 19. Odnośnie do notatki pt. „Cenzura listowa lwowskiego DOG. zniesiona" w Nr. 5125 i notatki „Gazety Wieczornej" pt. „O wojskową cenzurę prewencyjną" w Nr. 5126 z dnia 12 marca 1920. DOG. uprasza o zamieszczenie na podstawie § 19 ust. pras. następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby istniała wojskowa cenzura prewencyjna dla prasy, natomiast prawdą jest, że istnieją przepisy ustawy prasowej i szereg rozporządzeń M. S. Wojsk. i M. S: Wewn: zabraniających ogłaszania wiadomości wojskowych, podlegających tajemnicy wojskowej.

(zet) **Listowa cenzura wojskowa także szaleje.** Możnaby było przypuszczać, że od 13 lutego, kiedy to została urzędownie zniesiona cenzura listowa, istotnie przestaną być otwierane listy i bez opóźnień będą dochodzić do rąk adresatów. W praktyce tymczasem wygląda ta sprawa zupełnie inaczej. Oto bowiem dnia 10 marca b. r. otrzymał p. R. S. polecony list z Żydaczowa, w stanie otwartym z wyciśniętą pieczątką cenzury wojskowej w Stryju. Oto — jak w Małopolsce władze wojskowe respektują rozkazy swoich władz przełożonych!

(—) **Nie zadowolony.** Z kwaśną miną opuścił minionej nocy jakiś amator słodyczy pracownię cukierni Derenia przy ul. Chowiej 7. Nie znalazł on bowiem w niej nic, coby dla niego przedstawiało jakąś wartość. I choć złodziej nic nie wziął z pracowni właściciel cukierni również z wizyty jego nie jest zadowolony, bo za naprawę wyłamanych krat w oknie zapłacić musi 600 koron.

(—) **Zgubiono.** Anna Bałabanowa, żona urzędnika „zgubiła" wczoraj w tramwaju ŁD naszyjnik brylantowy wartości 10.000 koron.

(—) **Pas maszynowy** wartości 30.000 koron skradziono wczoraj na szkodę hr. Potockiego z folwarku w Chlebowicach, koło Bóbrki. Jak świadczą ślady, złodzieje z pasem zbiegli w kierunku Lwowa.

(—) **Nieostrożna jazda.** Wczoraj na rogu ulicy Leona Sapiehy i Kętrzyńskiego najechał tramwaj na wóz Piotra Turczyna. Wóz został znacznie uszkodzony. a Turczyn silnie pokaleczony. Nieostrożnemu woźnicy pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(x) **Nagła śmierć.** Wczoraj rano przechodząc podwórzem szpitala tutejszego, zmarł nagle na udar serca tamtejszy pałacz Jan Lebed.

KOMUNIKATY.

Akademickie herbatki niedzielne urządza „Czytelnia Akademicka" w celu ożywienia życia towarzysko-koleżeńskiego. Odbywać się będą w każdą niedzielę, o godz. 5-tej popoł. w lokalu Czytelni (Łozińskiego 7) urozmaicone produkcyami wokalno-muzycznemi, prelekcyami itp. Bufet, gry towarzyskie, dzienniki i czasopisma na sali. Pierwsza taka herbatka dzisiaj o godz. 5 popoł.

W teatrze „Czwórka" obecny program grany będzie jeszcze tylko kilka dni, — t. j. do czwartku włącznie. W przygotowaniu wielka, aktualna rewia satyryczno-polityczna w dwóch częściach pióra Spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or", pod tyt.: „Sen pijaka", której premiera odbędzie się w piątek 19. marca. — Początek przedstawienia punktualnie o 7'30 wieczorem.

—o—

Dziś w niedzielę 14. marca w sali „Sokoła o g. 7'30 wieczorem odbędzie się wykład Zdzisława Korwina na temat: Sugestya — Hypnotyzm — Jasnowidzenie — z eksperymentami, ponadto eksperymenty jasnowidzenia z Niutą G., znanem medyum z seansów transowych. 21149

Jaką wartość w naturze przedstawia skład ciała ludzkiego?

Pewien Anglik obliczył co możnaby mieć w naturze z materyału, z którego zbudowane jest ciało ludzkie.

Istoty białkowate = 10 tuzinów jaj.
Fosfor = 835.000 zapałek.
Węgiel = 9.500 ołówków.
Tłuszcz = 15 funtów świec.
Żelazo = gwoździ za 2 centimy (cena przedwojenna).
Sól = soli za 2 centimy.
Cukier = cukru za 8 centimów.
Wody = 50 litrów.

O oszustwa automobilowe.

Oszukańcza spółka. — Rozprawa przed DOE. i DOG. — Członkowie spółki. — Łup wojenny. — Kierownik spółki. — Drugi wspólnik. — Dalsi wspólnicy. — Podział zysku. — Wykrycie spółki. — Zasługi kapitana Boguckiego. — Aresztowanie spółki. — Rozprawa. — Świadkowie.

Lwów, 14. marca.

Głośna była w lecie roku ubiegłego sprawa oszustw automobilowych, popełnionych przez osławioną już dziś spółkę Krokowski, Kwieciński, Stankiewicz, Rosenmann i Pretzl. Na szczęście spółka ta działająca nietylko na szkodę skarbu Państwa ale także przeciwko sile zbrojnej mie długo operowała, gdyż dzięki energii naszych władz wojskowych, względnie kierowników poszczególnych jej działów, machinacye tej spółki rychło wczas odkryto i całą spółkę osadzono pod kluczem. Przeciwko Krokowskiemu i Kwiecińskiemu, jako przydzielonym do formacyi polowej odbyła się — jak wiadomo — przed dwoma miesiącami rozprawa przed sądem DOE., który zasądził Krokowskiego na 10 a Kwiecińskiego na 18 lat ciężkiego więzienia.

Jutro zaczyna się

przed sądem DOG.

rozprawa przeciwko Kazimierzowi Stankiewiczowi i Jakóbowi Rosenmanowi o zbrodnię z par. 327 w. u. k. karaną wedle par. 329 w. u. k.

Członkowie spółki.

Kazimierz Stankiewicz urodził się w roku 1892 we Lwowie, dokąd też jest przynależnym

jest religii rzym.-kat., stanu wolnego, absolwent szkoły technicznej, bez majątku i poprzednio już karany.

Jakób Rosenman urodził się w Knihinine pod Stanisławowem, przynależny do Lwowa, religii mojż., żonaty, kupiec z ukończoną szkołą wydziałową i dwiema klasami szkoły handlowej, posiadający około 150.000 koron majątku.

Rozgrabiony łup wojenny.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie rozprawa ta budzi, przypominamy pokrótce przebieg całej afery.

Po odbiciu z rąk Ukraińców przez zwycięzką armię polską wschodniej części Małopolski, wpadł w ręce jej bogaty łup wojenny. W szczególności wpadła w ręce polskie w Brodach i w Stanisławowie wielka liczba automobili i materyałów automobilowych, pozostawionych tamże przez uciekającego wroga. Zanim jednak materyał ten został przez władze wojskowe objęty i zabezpieczony, nieuczciwi spekulanci mimo, że był on własnością skarbu państwa, znaczną jego część rozgrabili i puścili w obieg handlowy.

Eksploatacyjna spółka.

Celem lepszej i systematycznej rozprzedaży zagrabionego łupu utworzyła się spółka, w skład której weszli: były adwokat Stanisław Krokowski, Stankiewicz, Rosemann i były por. Wojsk Polskich Kwieciński, przydzielony jako kierownik autoruchu do grupy samochodowej przy Dowództwie Frontu galicyjskiego.

Kierownik spółki.

Inicyatorem i kierownikiem całej tej spółki był adwokat Krokowski, który jako jednoroczny ochotnik służył od wypadków listopadowych 1918 aż do pierwszych dni kwietnia 1919 r. pełniąc przy Dowództwie Grupy samochodowej funkcye oceniciela gum i przyrządów automobilowych zakupionych od prywatnych dostawców, przyczem zaprezentował się doskonale w stosunkach panujących w Grupie samochodowej.

Drugi spólnik.

W kwietniu 1919 r. Krokowski otrzymał urlop, z którego już więcej do służby nie wracał, funkcye jego objął por. W. P. Tomasz Kwieciński, zażyły jego przyjaciel, który od listopada 1918 r. był przydzielony do Grupy samochodowej jako kierownik autoruchu.

Dalsi spólnicy.

Celem lepszego wyzyskiwania nieskrystalizowanej jeszcze organizacyi wojskowej Krokowski pod pozorem wykluczenia od dostawy żydów, przystąpił do założenia spółki, która miała dostawę materyałów automobilowych dla Grupy samochodowej ująć w swe ręce. Do spółki tej weszli oprócz Krokowskiego i Kwiecińskiego, Kazimierz Stankiewicz oraz właśnie dwaj żydzi Jakób Rosemman i szofer Leon Pretzel.

Podział pracy i zysku.

Role swoje spólnicy podzielili między sobą w ten sposób, że Stankiewicz i Rosenman dostarczali kapitału i byli faktycznymi dostawcami gum, Kwieciński dokonywał oceny a Krokowski pośredniczył w korzystnem dla spółki ocenianiu. Zysk przypadający spółce podzielili w ten sposób, że Stankiewicz i Rosenman otrzymywali po 30 proc., zaś Kwieciński i Krokowski o 20 proc.

Rażący przykład.

Jak Kwieciński dbał o interesa spółki dowodzi następujący fakt, jeden z wielu. Dnia 8 lipca 1919 Krokowski i Kwieciński zakupili w Stanisławowie 8 węży, 4 płaszcze i 3 poduszki za 5563 kor. Następnie po usunięciu 3 poduszek Krokowski wystawił kwit na 12 tysięcy koron, wymieniając jako sprzedającego Stankiewicza, kwit ten zaopatrzył Kwieciński odpowiednią klauzulą a Krokowski następnie pieniądze zainkasował. Zysk podzielono w ten sposób, że odmiennie od układu Kwieciński i Krokowski zamiast 30 otrzymali 60 proc. a Stankiewicz i Rosenman zamiast 60 tylko 40 proc.

Wykrycie spółki.

Oszukańcza ta spółka nie prowadziła na szczęście długiego żywota, gdyż już po jednomiesięcznej działalności w ciągu której pobrała za dostarczone towary 241.403 kor., wykryto jej zbrodniczą działalność.

Kapitan Bogucki.

Zasługą to kapitana Franciszka Boguckiego, który w czerwcu 1919 r. został przydzielony do Grupy automobilowej. Ponieważ już poprzednio dochodziły do jego uszu wiadomości o nadużyciach popełnianych przez personal grupy automobilowej, zaczął pilnie obserwować jego działalność.

Za drzwi cię wyrzucę!

Zachowanie się Pretzla wobec Kwiecińskiego było ostatnią deską do grobu spółki. Razu pewnego bowiem przyszedł Pretzel do biura i gdy Kwieciński odezwał się do niego: „Ty cybuchu! za drzwi cię wyrzucę! Pretzel nie krępując się obecnością kap. Boguckiego, sądząc, że jest on jednym z ludzi Kwiecińskiego, odciął się słowami: „Zarobił tamtego tygodnia na mnie 70 tysięcy koron i mógłby jeszcze coś zarobić"

Aresztowanie spółki.

Ta poufałość Pretzla wobec Kwiecińskiego upewniła kap. Boguckiego w przekonaniu, że ma przed sobą spółkę oszukańczą a chcąc sumiennie się zająć całą sprawą, postarał się o mandat od generała Iwaszkiewicza do przeprowadzenia dochodzeń. Wynikiem ich było, że na dniu 29 lipca 1919 r. całą spółkę przyaresztowano i osadzono w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni oszustwa i zbrodni działania przeciwko sile zbrojnej Państwa.

Rozprawa.

Za zbrodnie te, za które Krokowski i Kwieciński już zostali zasądzeni, odpowiadać będą jutro Stankiewicz i Rosenman przed trybunałem sądu D. O. G., któremu przewodniczyć będzie major lb. S. dr. Giziński a oskarżać będzie dr. Malek. Stankiewicza broni dr. Pieracki a Rosenmana adw. Herschtal. Sprawę Pretzla wyłączono i oddano sądowi karnemu cywilnemu.

Świadkowie.

Do rozprawy powołano między innymi następujących świadków: Krokowskiego i Kwiecińskiego, którzy będą dostawieni z więzienia w Stanisławowie, kap. Boguckiego, rotm. Święcickiego, kap. Dołbora, por. Misiągiewicza i st. kom. Łukomskiego.

Z izby sądowej.

Lwów, 14. marca.

(żet) Przed trybunałem sądu wojskowego tutejszego DOG. stawał ks. Emil Radzikiewicz, gr. kat. proboszcz z Wiszenki wielkiej. Akt oskarżenia zarzucał mu zbrodnię z § 327 w. u. k., popełnioną rzekomo przez to, że w listopadzie 1918 r. zorganizował w Wiszence zgromadzenie, na którem podburzał lud, nakłaniał go do trzymania się, aby szedł zgodnie ręka w rękę i nie dopuścił wojsk polskich na ziemię ruską, lecz walczył przeciwko Polakom wytrwale.

Po przeprowadzonej rozprawie pod przewodnictwem majora-audytora dra Gizińskiego, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, motywując to tem, że nawet gdyby zarzuty były okazały się prawdziwe, nie można by w nich dopatrzeć się wymienionej zbrodni. Podsądnego bronił mec. dr. Wołoszyn.

Wykrycie sprawców strasznego mordu w Kołomyi.

Aresztowanie Berezowskiego. — Poszukiwania za drugim mordercą. — Bandytyzm w mieście. — Projekt zaprowadzenia policyi państwowej.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Kołomyja, 13 marca.

Dzięki niezmordowanej pracy tut. organów śledczych już zostało

prawie w zupełności wyświetlone morderstwo

dokonane na osobach oficyała sądowego Strumbergera i jego dwóch synach. Jeden z morderców, nazwiskiem

Berezowski, tut. mieszczanin,

już osadzony w więzieniu, za drugim nie kim

Mynajlukiem,

czyni się poszukiwania, które zapewne doprowadzą do celu. Śladem, po którym ajenci policyjni doszli do wykrycia morderców była krowa, którą znaleziono nad Prutem z zawiązanymi oczyma. W braku policyjnego psa s ma

organa śledcze poszły za śladem

tej krowy, co pochłonęło masę czasu i pracy, ponieważ krowa ugeniała w rozmaitych kierunkach. Trud opłacił się, ślady doprowadziły do mieszkania wymienionego Berezowskiego, a przed stajnią znów się zatarły, ponieważ Berezowski

obawiał się widocznie

tych śladów i podłożył na podwórzu słomę, po której krowa przeszła. Przesłuchany Berezowski zupełnie przyznał się do czynu, jednak zaprzecza jakoby był czynnym w samem morderstwie. Stał tylko na czatach i rabował.

Dusił ofiarę sznurkiem Mynajluk.

człowiek olbrzymiej siły. Sznurek znaleziono Mynajluk chcąc się przebrać w płaszcz wojskowy, wywabił jednego żołnierza z koszar w pole i tam go począł sznurkiem dusić. Istnym cudem wyrwał mu się żołnierz i wrócił do koszar, nikomu o niczem nie mówiąc. Zaznaczyć wypada, że Mynajluk przyjechał do Kołomyji po prawdopodobnem dokonaniu morderstwa w Czerniowcach, jest on również podejrzany o morderstwo popełnione w Stanisławowie.

Stosunki więc bezpieczeństwa w Kołomyji ze względu na brak sił policyjnych okropne, a

bandytyzm jest tak rozzuchwalony,

że nawet przeciw organom bezpieczeństwa używają bandyci broni palnej, jak to miało miejsce przez dwie ostatnie noce z rzędu. Specyalne uznanie za dzielne tropienie bandytyzmu należy się ajentom Błońskiemu i Śliwińskiemu. Koniecznem by jednak było

zaprowadzenie w Kołomyji policyi państwowej,

ponieważ policya miejska ze względów finansowych napotyka na wielkie trudności. (Brak obuwia, płaszczów, lichha płaca itp.) J.

KOMUNIKAT.

Przedłużenie ważności kart chlebowych.

Z powodu niemożności dostarczenia w bieżącym tygodniu piekarniom potrzebnej na pokrycie całego zapotrzebowania ilości mąki, przedłuża się ważność kart chlebowych tego tygodniowych oznaczonych Nr 3 do wtorku dnia 16./III. 1920 włącznie. Karty chlebowe oznaczone Nr. 4, będą realizowane począwszy od wtorku dnia 16. III. 1920. 21140

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Zarządzenia w sprawie ruchów samochodów.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojsk. (Dz. R. Wojsk. nr. 97 z dnia 27 go grudnia 1919 p. 4095 — ogłaszam co następuje:

1. Wszystkie samochody i motocykle kursujące w obrębie państwa Polskiego niezależnie od przynależności państwowej, podlegają tutejszym przepisom obowiązującym jazdy.

2. Każdy samochód, przebywający w obrębie państwa Polskiego musi posiadać pozwolenie na prawo jazdy i numer, który otrzymuje od Dowódzcy Wojsk Samochodowych danego Okręgu Generalnego — wraz z przepisami obowiązującemi.

3. Pozwolenie to służy mu na przeciąg jednego roku i może być wydane przez Dowódzcę Wojsk Samochodowych D. O. Gen. o ile ten uzna, że przedstawione dane i kwalifikacye szofera są wystarczające ze względu bezpieczeństwa publicznego.

4. Oficerowie, urzędnicy wojskowi i policya samochodowa Dow. Wojsk Samoch. Okr. Gen. Lwów ma prawo zatrzymać każdy samochód kursujący w obrębie D. O. G. Lwów, sprawdzić jego dokumenty i w razie nieprzestrzegania przepisów jazdy aresztować i odprowadzić do Dow. Wojsk Samoch. O. G. Lwów.

Oficerowie, urzędnicy wojskowi i funkcyonaryusze policyi samochodowej winni posiadać legitymacye, dające prawo zatrzymywania samochodów.

5. W miejscowościach, nie posiadających policyi samochodowej, obowiązki takowej pełni wyłącznie policya komunalna.

6. W razie nieszczęśliwego wypadku, instytucya, do której samochód należy, winna bezzwłocznie zameldować o tem Dowódzcy Wojsk Samochodowych danego Okręgu Generaln. wraz ze wskazaniem numeru samochodu i nazwiska szofera.

7. Trzykrotne powtórzenie się wypadku z tym samym szoferem pociąga za sobą odebranie pozwolenia jazdy danemu szoferowi pod osobistą odpowiedzialnością instytucyi, do której dany samochód należy (w specyalnych wypadkach Dow. Wojsk Samoch. ma prawo i wcześniej odebrać pozwolenie jazdy).

8. Odpowiedzialnym za ścisłe wykonywanie przepisów jazdy przez samochody jest Dowódzca Wojsk Samochodowych Okręgu Generalnego.

9. Kierowca, który nie zatrzyma samochodu na dany znak oficera lub funkcyonaryusza policyi samochodowej, podlega odpowiedzialności — włącznie do odebrania prawa jazdy; odpowiedzialności podlegają również pasażerowie samochodu, jeżeli nie zmuszają kierowcy do zatrzymania wozu.

12. Oficerowie i osoby cywilne, korzystające z samochodów, winni czuwać, by kierowcy przestrzegali przepisów obowiązujących.

11. Dowódzcy Wojsk Samochodowych Okr. Gener. przysługuje prawo odbierania pozwoleń jazdy kierowcom oddziałów wojskowych — nawet mu niepodległych, które posiadają w swoim stanie samochody, a stacyonujących — choćby czasowo — w obrębie Okręgu Generalnego Lwów.

12. Wszystkie dowództwa i oddziały, posiadające w swoim stanie samochody, — winny mieć nadzór, aby kierowcy podlegających mu oddziałów, przestrzegali obowiązujących ich przepisów. 21145

FILATELISTYKA

Zamienię austryackie, gazetowe znaczki 2 i 10 hal. na brakujące mi 4, 6 i 30 hal. Administracya pod: „Filatelista". 21133

Stare znaczki austryackie kupuję po najwyższych cenach. Admin. pod „Zbieracz". 21134

Zamienię rozmaite marki, w tem znaczna ilość bułgarskich, belgijskich, oraz rozmaitych austryackich. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Wieczornej" pod „Filatelista". 21135

Zamienię marki bułgarskie, wydane z okazyi chrztu ks. Borysa, czyste. także w blokach po kilka sztuk, oraz kasowane. Administracya „Gazety Wieczornej" pod: Bułgar". 21136

Kupuję i zamieniam marki wszelkiego rodzaju na podstawie ostatniego katalogu Michla. Adm. „Gaz. Wiecz." pod Krakowianin". 21137

Kto mi oznaczy za wynagrodzeniem, wedle umowy, pewne marki bośniackie, których niema w żadnym katalogu. Jako wynagrodzenie mogę odstąpić ew. pewną ilość owych marek bośniackich. Admin. „Gaz. Wiecz." pod „Bośnia i Hercegowina". 21138

POSADY i PRACA

Kapitaliści, współpracownicy, agenci i siły biurowe poszukiwane do rozszerzenia istniejącego konsumu. Zgłoszenia od 3—5 popoł. Zakład Transakcyi finansowych, Lwów, Bielowskiego 5. 21020

Natychmiast poszukiwani: rządca, leśniczy, nauczycielka, Francuzka, panna do bufetu, wszelka służba dworska, domowa, restauracyjna i kawiarniania. — Biuro A. Dzinganewskiego w Stanisławowie. 21144

Stenografowie (Stenografki)
potrzebni natychmiast
do rozprawy sądowej.
Zgłoszenia w Referacie prasowym O. G. tylko w niedzielę 14. marca od godz. 10 do $14^1/_2$, ul. Wałowa 16, drugie piętro. 21166

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sprzedam kolczyki a brosz-kulon z brylantami pierwszej jakości. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gaz. Wieczornej" pod „Maria". 21118

Kupię dywany perskie. — Zgłoszenia sprzedawców przy ul. Słowackiego l. 16, pierwsze piętro, drzwi na lewo. 21151

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

5000 (pięć tysięcy) K
nagrody za wyszukanie pomieszkania o pięciu pokojach z wszelkim komfortem w śródmieściu lub blisko śródmieścia.
Zgłoszenia pod literami H. F. do Administracyi „Gazety Wieczornej". 21060

ROZMAITE

W dniu 10. marca b. r. skradziono dokument wojskowy 6-go batalionu Saperów w Przemyślu na imię Władysława Chrobaka — zatem dokument ten unieważnia się. 21150

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.